Nr. 54. Piątek, 6 Marca 1896. Rok 86.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty na podstawie ustawy z dnia 8 czerwca 1892 (D. u. p. nr. 92) zamianował nauczyciela gimnazyalnego w Buczaczu, Emila Pelikana, prowizorycznym okręgowym inspektorem szkolnym w IX klasie rangi dla okręgu szkolnego Biała.

---

L. 19.184.

**Ogłoszenie.**

C. k. Rząd krajowy w Opawie wzbronił rozporządzeniem z dnia 26 lutego l. 3855 wprowadzać do Szląska zwierzęta przeżuwające i świnie z powiatów politycznych: Dąbrowa, Kraków, Mościska, Sokal, Wieliczka i Żółkiew.

Względem przywozu bydła rzeźnego i świń z innych powiatów Galicyi do Szląska obowiązują nadal tutejsze obwieszczenia z dnia 18 lutego 1896 l. 13.505 i 26 sierpnia 1895 l. 71.036.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 20 lutego 1896 l. 14.542.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 5 marca.*

Aresztowania, banicye, surowe wyroki na dożywotnie ciężkie roboty, uwolnienia ze służby dostojników dworskich, wreszcie gorączkowe zarządzenia dla osobistego bezpieczeństwa sułtana, są od pewnego czasu w Konstantynopolu na porządku dziennym. Wszystko to ma być następstwem wykrycia sprzysiężenia uknutego przez t. zw. stronnictwo młodotureckie, któremu przypisują zamiar godzenia na życie sułtana a co najmniej zmuszenia go aby przywrócił w Turcyi konstytucyę. Podkreślamy słowo „przywrócił“ bo może nie wszystkim wiadomo, że państwo osmańskie posiadało niegdyś konstytucyę, co więcej posiada ją do dziś dnia prawnie, dotąd bowiem formalnie jej nie zniesiono. Dnia 23 grudnia r. 1876 panujący obecnie sułtan, który po detronizacyi i zamordowaniu wkrótce potem sułtana Abdul Azisa i po usunięciu uznanego za dotkniętego pomieszaniem zmysłów Murada, objął w pierwszych dniach września 1876 tron padyszachów, nadał Turcyi ułożoną wedle szablonu zachodnio-europejskiego konstytucyę, mocą której reprezentacya narodowa składająca się z senatu i Izby deputowanych dopuszczoną została do współdziałania w ustawodawstwie. Senatorów mianował sułtan, a Izbę niższą tworzyli deputowani, których wybór odbywał się na podstawie powszechnego, tajnego, bezpośredniego głosowania w ten sposób, że na każde 50.000 ludności przypadał jeden reprezentant. W istocie sułtan dokonał wówczas nominacyi senatorów i nastąpił wybór deputowanych a pierwszą sesyę pierwszego parlamentu otworzono bardzo uroczyście w marcu r. 1877. Z powodu jednak wybuchu wojny z Rossyą, obie Izby musiały być rychło odroczone, a odtąd zaś ani nie pomyślano nawet o ich zwołaniu Cała ta historya konstytucyjna była prostą komedyą. Gdy ją inscenowano, Turcya była jeszcze w otwartej wojnie z Serbią i Czarnogórą, a w Konstantynopolu obradowała konferencya ambasadorów, która w zamiarze zażegnania wiszącej w powietrzu rossyjsko-tureckiej burzy wojennej dokładała wszelkich starań, aby zniewolić sułtana i W, Portę do możliwych ustępstw i nadania ludom podległym berłu padyszacha jak najobszerniejszych reform. Owej konstytucyi nikt nie traktował na seryo, a najmniej sami poddani sułtana, którzy uważali ją za dzieło powstałe pod naciskiem zewnętrznym i nieodpowiadające bezwarunkowo najróżnorodniejszym stosunkom państwa otomańskiego. Od tego jednak czasu datuje się istnienie stronnictwa młodo-tureckiego, t. j. stronnictwa, które wzięło sobie za główny cel odrodzenie swojej ojczyzny, zaszczepienie w niej cywilizacyi europejskiej i przekształcenie w państwo wedle pojęć nowoczesnych. Najwybitniejszym przedstawicielem młodej Turcyi jest zasądzony niedawno zaocznie na karę śmierci i konfiskatę majątku Murad bey. Przebywa on obecnie w Kairze, zkąd prowadzi bardzo ruchliwą agitacyę za pomocą zręcznych agentów, pism ulotnych, a przedewszystkiem wydawanego przez siebie dziennika *Mizan*.

Dziennik ten nie jest rzeczą nową dla Osmanów. Pod tym tytułem wychodził w Konstantynopolu dziennik bardzo czytany i poważany, jedynie popularny w Turcyi, bo miał pozory jakiejś niezależności, wydawał go zaś tenże Murad bey, będąc profesorem historyi w kolegium sułtańskiem. Uczniami jego i to bardzo pilnymi byli wyżsi teologowie mahometańscy, lekarze, prawnicy, wówczas młodzi ludzie, dziś zajmujący wyższe stanowiska. Do tej pory przywiązują oni wielką wagę do artykułów, pisanych przez ich byłego profesora, który ustnie uzupełniał to, czego w druku brakowało. Dziennik zamknęła swego czasu policya, Murad rzucił profesurę i został komisarzem w urzędzie długu państwowego. Goręcsza część liberalnego stronnictwa miała mu to za złe, obwiniając go, iż dla karyery i wyższej płacy poświęcił swe polityczne przekonania. Teraźniejsze jednak wystąpienia zrehabilitowały go. Stronnictwo liberalne pokłada w nim znowu największe nadzieje a wypadki armeńskie, zwłaszcza dzisiejsza postawa Wielkiej Brytanii względem sułtana i Turcyi, dodały bodźca liberalnym Turkom. Niedawno Murad bey ogłosił w swym organie rodzaj manifestu, w którym postawił sułtanowi różne żądania i zapowiedział burzę, gdyby padyszach zwlekał dłużej z uczynieniem im zadość. Murad posiadając w stolicy tureckiej licznych i podobno bardzo wiernych i na wszystko przygotowanych stronników pewnym jest wygranej. Liczy on wiele na wojsko, które ma być niezadowolone, cierpi bowiem głód, nie otrzymuje żołdu i wystawione jest z powodu lichego umundurowania na rozliczne niedogodności. Niedaleka może przyszłość okaże o ile ów Murad bey z całem młodotureckim ruchem jest niebezpieczny. W każdym razie lękają się go widocznie w pałacu sułtańskim, skoro tak gorączkowo śledzą za nim, skoro coraz to nowe przedsiębiorą środki ostrożności i surowymi niepomiernie wyrokami wydawanymi na jego zwolenników usiłują rzucić postrach w szeregi stronnictwa.

## Rada Państwa.

*(CDLIX. posiedzenie Izby poselskiej).*

(*J. Gl.*) **Wiedeń**, 3 marca. (Koresp. *Gazety Lwowskiej*).

Prezydent Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 11 m. 15. Izba nielicznie zgromadzona.

Przemyska filia Towarzystwa gospodarskiego petycyonuje o zwrot szkód zrządzonych ćwiczeniami piechoty i artyleryi fortecznej w strzelaniu.

Na porządku dziennym drugie czytanie rządowego projektu ustawy o płacach profesorów szkół akuszerskich i zaopatrzeniu wdów i sierót po nich. Komisya budżetowa wnosi

---

23)

SEWER.

## U PROGU SZTUKI.

### Z CYKLU: „TEATR.“

III.

(Ciąg dalszy).

— Dziś pójdziecie?...

— Niezawodnie zaraz po obiedzie.

— W dniu, w którym będzie grać, poszlę jej bukiet.

— Wybornie, wyśmienicie — zawołał komik. — Bukiet dla aktorki to tyle co wyznanie, tyle co pierwszy pocałunek.

— W którą stronę dziś pójdziecie?

— W stronę parowego młyna, na topolową drogę. Dogoń nas pan, wstąpimy zagrzać się na miodek.

— Wybornie! kochany pan jesteś człowiek, pomysłowy, sprytny i umiesz prowadzić interesa swoich przyjaciół.

Podał mu na pożegnanie rękę.

— Piętnaście lat aktorem — odparł Bończa mrugając jednem okiem — dosyć czasu, aby poznać świat i ludzi.

— Dosyć czasu — powtarzał, idąc na próbę. — Znam ja was starzy i młodzi i za moje znawstwo, a waszą głupotę musicie płacić!... Muszą płacić nam artystom.... Żeby tego wziąć nie potrzeba ani wielkiej pracy ani wielkiego doświadczenia. A co do naiwnej, ta jest głupsza od Celestyna, ta jest kompletnie głupia. Zresztą któraż kobieta choćby najrozumniejsza nie da się wziąć na kawał i to jeszcze na taki jak miłość? Nie ma rady, trzeba się ratować kawałami i nimi egzystencyę podpierać.

Na próbie komik względem naiwnej zachowywał się poważnie, zaledwo się z nią przywitał. Mimo to mama mu pogroziła.

— Czy dla tego, że na obiady nie przychodzę? — spytał „robiąc“ głupiego.

— Kpię sobie z ciebie i z twych obiadów, ale czuję, że coś zaczynasz knuć i boję się, żebyś jakiego „kawała“ nie urządził towarzystwu.

— Niech się mamusia nie boi, do mnie śmieje się los, szczęście ręce wyciąga!...

— Nie odpowiadaj mi głupiemi „kwestyami“ — przerwała mama — na to jestem za stara, a nie szachruj, nie mataj, bo siebie i nas ogłodzisz....

Mamę zawołano na scenę, rozmowa się urwała.

— Czego ta czarownica chce odemnie? Nie wolno się kochać naiwnej a zastępcy notaryusza z nią romansować?... Co to może wpłynąć na niepowodzenie towarzystwa!?... Głupcy!?...

Komik się domyslał, że to może źle wpłynąć, nadto znał ludzi i świat, lecz grał przed samym sobą naiwnego.

O drugiej godzinie bitą drogą, po utartym śniegu komik z naiwną posuwali się ku parowemu młynowi.

Komik opowiadał dziewczynie o gorącej do niej miłości Celestyna, o jego zachwytach nad jej pięknością i grą. A nawet zwierzył się z wielką tajemnicą, że dla niej pisze sztukę, w której ma mieć główną rolę....

— Czy to człowiek z pozycyą? czy może i ma za co utrzymać żonę?... — przerwała naiwna.

— Czy ma za co utrzymać żonę? Ha, ha! — zaśmiał się głośno.... — Za rok, lub dwa, zostanie notaryuszem, a to tyle znaczy, co dwanaście tysięcy rocznego dochodu.

Naiwnej zawróciło się w głowie. Ona dotąd nie odważyła się marzyć o dwunastu tysiącach majątku.

— A czy panna Ludwika — prawił komik — pomyslała, że to procent od trzechkroć sto tysięcy guldenów!... To pan całą gębą, krociowy pan! Do tego przystojny!...

— Nie bardzo — szepnęła.

— Przepraszam bardzo! Blondyn, włosy gęste, ma oczy, nos, wszystko w porządku. Nie grymaś, bo cię Bóg skarze.

— Jakiś uroczysty, nudny, gada paragrafami.

— Mówi przyzwoicie, jak porządny urzędnik. Pani byś chciała, żeby gadał po aktorsku, jak my mówimy w budzie: żargonem, albo kwestyami....

— Milejby było.

— Ależ on nie jest wychowany w budzie, zkądże ma mówić naszym jezykiem?...

— Nie w budzie, to w urzędzie i gada jak urzędnik.... nudnie.... fe!...

— Daruj mu to za dwanaście tysięcy guldenów rocznego dochodu....

Naiwna się zaśmiała wesoło.

— Dobry pan jesteś! A może to blaga te dwanaście tysięcy, jak blagą jest, że się kocha we mnie?!...

— Blagą? piękna mi blaga. Patrz paniusia.... idzie! Zobaczył nas idących przez miasto, obleciał w około drogę i teraz skręca, aby się z nami spotkać. To blaga.... co?

— A może on chce mnie tylko uwieść?

— Paniusiu, paniusiu!?...

— Ci urzędnicy w małych miasteczkach mają poprzewracane w głowach Zdaje im się, że każda aktorka....

— Ale nie ten!... On szanuje paniusię, to najważniejsza.

— Zkądże to wiesz?

— Czuję i widzę. Żeby paniusi nie kompromitować nie przyłączył się do nas w mieście.

— Prędzej, żeby siebie nie skompromitować....

— Paniusiu! gdyby wolno było i gdyby cię nie szanował, toby cię rad na rynku w jarmark całować.

— Cicho, mógłby usłyszeć — szepnęła naiwna.

— Niech słyszy on i cały świat — odparł komik — ja się nie boję, bom czysty jak szkło.

Naiwna i komik czysty jak szkło zbiegali na dół, zastępca notaryusza szedł szparko pod górę, spotkali się w połowie drogi. Po serdecznem powitaniu, ponieważ było ślizko, a naiwna zaczynała się bać, niezgrabnie stawiać nogi. wyciągać ręce i śmiać ze swej niezgrabności, Celestyn podał jej ramię, poszli naprzód, za nimi komik. Za młynem na bitej drodze wśród sterczących topoli zrównali się, rozmawiając o sztuce, którą pisał Celestyn.

— Chciałbym koniecznie upokorzyć ciotkę Świstalskiego, za jej arystokracyę, za jej dumę i za tę lornetkę przez którą patrzy na nas z pogardą.

— Jeżeli mam się „zrobić“ na ciotkę Świstalskiego to muszę ją widzieć, i mieć podobną do niej lornetkę, — rzekła naiwna.

— Taką samą zapisałem z Krakowa o długiej, czarnej rączce. Będzie pewna, że to jej własna.

— Chodzi drobno — mówił o ciotce Celestyn — mruży oczy i mówi starając się jak najmniej otwierać usta, dla tegocedzi....

Naiwna zaczęła w tej chwili robić ciotkę, mrużyć oczy, usta sznurować i cedzić słówko po słówku.

— Wybornie!... Przeczuwasz ją pani swoim wielkim talentem.

— Ale muszę ją widzieć, koniecznie muszę, żeby się na nią scharakteryzować. Pan Bończa wyborny charakteryzer, pomoże mi.

— To w takim razie musimy ją zobaczyć razem — odezwał się komik.

— Bywa zawsze w pogodny dzień o dziesiątej w kościele.

— To mało, to mało, muszę ją widzieć w pokoju.

— Nic łatwiejszego — zawołał Bończa. — Weźmiemy z kasy bilety i razem do niej pójdziemy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przyjąć projekt wraz z rezolucyą wzywającą Rząd, aby szkołę akuszerską przy zakładzie położniczym w Pradze podzielił na dwa zakłady, czeski i niemiecki.

Izba uchwala projekt wraz z rezolucyą komisyjną, a to zaraz także w trzeciem czytaniu.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i i trzeciem czytaniu projekty ustaw o pozyskaniu pieniędzy na budowle dla czeskiego uniwersytetu w Pradze i dla gimnazyum w Krakowie i w Nowym Sączu.

Następuje dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych. Pod dyskusyę idzie wstępny rodział etatu Ministerstwa skarbu.

Pos. Sehnal (Młodoczech) wnosi rezolucyę z wezwaniem do Rządu, aby jak najrychlej wniósł projekt ustawy, wedle której zasoby kasowe, dostawałyby się krajom, a to w stosunku obliczonym z ludności i z sumy podatków bezpośrednich. Mowca omawia następnie obszernie położenie cukrownictwa austryackiego; między innemi zaleca opodatkować cukrowarnie progresyjnie.

Pos. Lorber przemawia za udzieleniem dodatków zapomogowych adjunktom i asystentom zakładów naukowych z etatu skarbowego.

Pos. Kaiser pragnąc, żeby reforma podatkowa przyszła do skutku, ale z innemi postanowieniami o opodatkowaniu ruchomego kapitału niż już uchwaliła Izba poselska, rozwodzi się o uciążliwości podatku gruntowego i o rozgoryczeniu rolników, że od lat kilkunastu płody rolnicze ogromnie spadły w cenie, potrzeby życia natomiast równie ogromnie podrożały, a tymczasem na korzyść rolników nic się nie czyni. Mowca wymienia rozliczne punkty, co do których możnaby i powinnoby się uwzględnić rolnictwo, jakoto: obniżenie należytości skarbowych od przeniesienia własności, nastręczenie tańszych nawozów sztucznych i tańszej soli, popieranie wspólnych gorzelń i piwowarń rolniczych, hojniejsze subwencye na melioracye i chów bydła. Rolnicy uznają potrzebę podwyższenia płac urzędnikom, ale nie chcą żeby stało się to kosztem klas i tak już dość obarczonych ciężarami. Potrzebnych na pomnożone wydatki pieniędzy mogłyby dostarczyć przedewszystkiem pewne oszczędności budżetowe a dalej podatek giełdowy, którego podwyższeniem Pan Minister skarbu zjednał sobie sympatye kół szerokich, który jednak możnaby jeszcze więcej podwyższyć. Zaoszczędzenie wielu a wielu milionów powinno wypłynąć z odnowienia ugody z Węgrami, mianowicie z ustanowienia niższej kwoty austryackiej na wydatki wspólne, która nie może już przenosić 60 prc. Mowca rozwodzi się o konieczności przeprowadzenia w wielkim stylu akcyi przejmowania prywatnych dróg żelaznych na własność skarbu, ale bez podatków dla akcyonaryuszów, jakie dostały się znowu akcyonaryuszom kolei Północno-Zachodniej. Podarki te kompromitują całą akcyę tę w oczach ludności. Nakoniec zaleca mowca Rządowi ponownie, aby wygrane z wszelkich losowań, po które nikt się nie zgłasza, przepadały na rzecz skarbu, a nie na rzecz instytutu wydającego losy.

Pos. Dzieduszycki oświadcza się za przeprowadzeniem reformy podatkowej już dla tego, żeby uczynić pierwszy krok ku zaprowadzeniu nowożytnego systemu do podatkowości austryackiej, tudzież żeby pociągnąć do podatku dochody wielkie i żeby finanse krajowe i gminne postawić na innych warunkach. Zresztą same już ulgi dla pomniejszych kontrybuentów przemawiają za reformą podatkową. Mowca użala się na ducha zbyt fiskalnego w postępowaniu władz podatkowych co do nakładania kar, opodatkowania spółek spożywczych i przemysłu domowego. Po wywodach o konieczności zreformowania należytości skarbowych oświadcza się przeciw zapowiedzianej reformie podatku od gorzałki, zwłaszcza gdyby kraje nie miały nic zyskać na tej reformie. Nakoniec zastanawia się mowca szeroko nad odnowieniem ugody z Węgrami, a sądzi, iż mimo skrajnych enuncyacyj z tej i z tamtej strony Litawy ktośkolwiek na seryo myślał o zerwaniu stosunków teraźniejszych między obiema połowami Monarchii.

Pos. Formanek lęka się, że i po reformie podatkowej rolnictwo pozostanie najdotkliwiej opodatkowane, oświadcza się przeciw podwyższeniu podatku od piwa; aprobuje podwyższenie podatku giełdowego. Poczem popiera rezolucyę Sehnala o rozdzieleniu zasobów kasowych między kraje. Nie sprzeciwiając się polepszeniu płac urzędniczych, żąda mowca jakiejś akcyi, któraby podźwignęła także stany produkcyjne.

Tu zabiera głos P. Minister skarbu dr. Biliński, którego mowę podamy później wedle stenogramu.

Pos. Swoboda przedstawia swój pomysł co do reformy taksy wojskowej ze znacznie większemi w wyższych klasach opłatami.

Tu zamknięto dyskusyę.

Pos. Schlesinger jako mowca generalny przeciw rozdziałowi rozwodzi się w duchu nieprzychylnym o uregulowaniu waluty.

Pos. Schücker jako mowca generalny za rozdziałem z zadowoleniem przyjmuje oświadczenie Pana Ministra, że Rząd austryacki w rokowaniach o odnowienie ugody z Węgrami równie energicznie broni interesów austryackich, jak węgierskich. Obniżenie podatku gruntowego o $1^{1}/_{2}$ miliona uważa za niedostateczne; sprzeciwia się podwyższeniu podatku od piwa; nalega na Rząd o reformę należytości skarbowych, szczególnie od przeniesienia własności nieruchomej; żąda zniesienia teraźniejszej ustawy o defraudacyach poborowych; przemawia za wynagrodzeniem gmin wyręczających władze skarbowe w ściąganiu podatków. Nakoniec rozwodzi się mowca o potrzebie udziału kraju w dochodach skarbowych; kraje sprawują funkcye Państwa, więc słuszna, żeby część podatków wracała do krajów.

Specyalny sprawozdawca komisyi pos. Kozłowski w tej części wywodów, która odnosi się do ugody z Węgrami, mówi: Energia i poczucie swojego prawa bywają lepszą metodą od gorączkowego i namiętnego traktowania sprawy. Rzecz jasna, że dzieło ugody ma wielką doniosłość dla potęgi Monarchii; obowiązkiem obu stron jest zachować to na względzie. Pan Minister skarbu mówił o sprawiedliwości, która w rokowaniach o odnowienie ugody decydować będzie. Jeśli rzeczywiście będzie, wtedy można spokojnie oczekiwać tak rezultatu rokowań; trzeba atoli nie brać może oportunizmu za sprawiedliwość. Kwota na wydatki wspólne musi stosować się do faktycznego stanu ekonomicznego; ale i podjazdowa walka węgierska przeciw ekonomicznym interesom Austryi przy pomocy taryf kolejowych ustać powinna. Co się tyczy Banku austro-węgierskiego, austryacka połowa Monarchii powinna zawarować sobie należyty wpływ; tak samo powinien być zawarowany wpływ stanowi rolniczemu.

Izba uchwala wstępny rozdział etatu Ministerstwa skarbu i na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 5 minut 30. — Następne we czwartek.

### Mowa posła ks. Chotkowskiego,

wygłoszona imieniem Koła polskiego w dyskusyi nad etatem szkół elementarnych, brzmi w streszczeniu ze stenogramu:

(Ciąg dalszy).

To oderwanie nauki świeckiej od wychowania religijnego jest nieszczęśliwe, bo prowadzi do jednostronnego wyrobienia charakteru. Wpływy urabiające charakter powinny obejmować całą istotę człowieka, powinny całe przeznaczenie jego mieć na oku. Koncentracya nauki, do której zmierza postępujące udoskonalenie metod naukowych, oznacza zasadę rzeczywiście ważną, ale właśnie przy zastosowaniu tej zasady powinno się naukę religii uczynić środkowym punktem innych przedmiotów nauki. Nie jest to twierdzenie klerykalne, ultramontańskie lub reakcyjne; wypowiada to wielu uczonych nie należących do obozu katolickiego, że nauka religii powinna być najważniejszą, jeśli nie jedyną podstawą wychowania ludu. *(Huczne brawa)*. Co się tyczy mnie i w ogóle Koła polskiego, nie potrzebujemy powoływać się na obce powagi n. p. na francuskiego myśliciela Cousina; my wiemy z bardzo smutnych doświadczeń, jak niebezpieczne dla bytu narodowego jest wychowanie szkolne zbaczające od podstawy historycznie ustalonej, ufundowanej na opoce Kościoła katolickiego i religii. To też nasza krajowa Rada szkolna w planie dla szkół elementarnych z r. 1893 wielki położyła nacisk na ten pierwiastek religijny, mówiąc: „Nauka, która dawałaby dzieciom pożyteczne wiadomości, ale nie wpajałaby zarazem zasad religijnych w ich umysł, byłaby szkodliwa i niebezpieczna dla społeczeństwa ludzkiego.... W całej działalności nauczyciela co do wychowania dzieci powinny przyświecać mu idee religijno-moralne“.

Potrzeba naprawy na tem polu jest też wszędzie żywo odczuwana. Najlepiej wyraził to nasz wiec katechetów, który w sierpniu roku zeszłego odbył się w Krakowie, a któremu podobnego nie było jeszcze w żadnym innym kraju. Uczestniczyło w nim przeszło 120 katechetów. Na wiecu tym żalono się na niedostatki nauki w szkołach austryackich od najwyższej klasy gimnazyalnej aż do szkoły ludowej. Przedewszystkiem pożałowania godna to rzecz, że są szkoły, w których wcale nie ma nauki religii, mianowicie wszystkie szkoły przemysłowe, rzemieślnicze i kupieckie. Właśnie ludzie tej klasy, zwłaszcza wobec rozkwitającego coraz bujniej przemysłu, są narażeni na pokusę tańczenia naokoło złotego cielca, gdy się ich pozbawia tej podpory i siły moralnej w życiu, jaką nastręcza religia. Może więcej jeszcze opłakana jest okoliczność, że wszystkie rzemieślnicze szkoły dopełniające w Austryi mają naukę w niedzielę od godziny 9 do 12. Nauka ta przeszkadza młodzieży w spełnieniu obowiązku religijnego; młodzież ta przyzwyczaja się obywać bez Kościoła i bez Boga. Pomijam smutne zdarzenie z miesięcy ostatnich, że projekt rządowy, przynoszący zaszczyt teraźniejszemu P. Ministrowi wyznań i oświaty, wedle którego w wyższych klasach szkół realnych trzech krajów, w których nie ma nauki religii, nauka ta miała być zaprowadzoną, odrzucony został w Sejmach. Pewne stronnictwo odniosło w tej sprawie zwycięstwo iście Pyrrhusowe. Mimowoli przypomina się tu Homerowe ἔσσεται ἦμαρ. Nastanie dzień, że lud przekona się, iż ci, którzy twierdzą, że chcą tylko odłączyć naukę świecką od religii, rzeczywiście przeciwko religii występują.

Inna skarga zgromadzonych na wiecu katechetów tyczy się niedostatecznego uczestnictwa młodzieży w praktykach religijnych. Przeglądając stare plany szkolne n. p. plan szkół jezuickich, zatwierdzony przez generała ks. Aquavivę około r. 1610 przekonacie się panowie, że nie było tam systematycznej nauki religii, ale młodzież uczestniczyła we wszystkich nabożeństwach, a wszyscy nauczyciele należeli do stanu duchownego. A więc była to praktyczna nauka religii, przy której można było obyć się bez teoretycznej. Dziś jest tylko teoretyczna, natomiast praktyczna całkiem zaniedbana. Jak co do wszystkich przedmiotów nauki ćwiczenia praktyczne są nieodzowne, tak i co do religii praktyka jest najważniejsza. Otóż praktyki religijne w szkołach są zredukowane do ostatnich granic, a nadzór nad tem, czy młodzież w nich uczestniczy, pozostawiony samemu katechecie, jak gdyby interes religii i Kościoła był inny niż interes szkoły. A dalej: jest to specyficzna właściwość Kościoła katolickiego, którą różni się zasadniczo od innych społeczności wyznaniowych, że jak żywe drzewo wydaje coraz to nowe owoce i kwiaty nabożeństwa i pobożności. Takiemi są bractwa kościelne, krzewiące pobożność, ukrzepiające młodzież w cnocie, odwodzące ją od pokus. Dawniej zawsze starano się przyciągać młodzież do kongregacyj maryańskich; w szkolnictwie austryackiem są te solidacye całkiem zakazane, jak gdyby wielka pobożność zaszkodzić mogła młodzieży szkolnej. Natomiast doświadczyliśmy, że wcale inne towarzystwa przyciągają młodzież do siebie, a kierownicy szkół przeszkodzić temu nie mogą.

---

31)

# HANIA.

## OBRAZEK Z PRZEDMIEJSKIEGO ŻYCIA.

(Ciąg dalszy).

— Ouwa! — odpowiadała matce, która jej tłómaczyła, że Hania bardzo chora — wielgie mi rzeczy! udaje i już!... dobrze jej leżeć w ciepłem łóżku, nic nie robić!... A jakby i umarła, to co? dziury w niebie nie będzie!

Wojciechowa rzeczywiście powinna była dumna być z córki! bardzo mądra — za mądra nawet była na swoje lata!...

Cicha, milcząca, leżała Hania całymi dniami na sienniku pod oknem, z przymkniętemi oczami, jak spiąca. Po nad nią w górze, pod okapem dachu, jeszcze jaskółki szczebiotały. Jedyna to jej była pociecha.... Często otwierała oczy i patrzyła — wtedy uśmiech łagodny opromieniał zmienione jej rysy.

Na dworze ciepło było, pogodnie, ale Hania użyć już tej pogody nie mogła! nie miała siły wstać, ubrać się i wyjść. Kobiety zrobiły między sobą naradę, że taki trzeba wezwać doktora; wypadało przecie ratować dziecko; może jej co jeszcze pomoże.

— Poprosić „częściowego“, przyjdzie, opatrzy, powie co robić.... — radziła Szymkowa.

— Przyjdzie! — odezwała się Wojciechowa. — Bardzo mu się spieszy przyjść! Jak ta praczka.... wiecie? z pod Baranka.... zachorowała na wybuch krwi rano, to dopiero na drugi dzień rano się wspomógł.... Co jemu tam! żeby ino miasto mu płaciło, a chory go nie obchodzi.

— A niech sy przyjdzie kiedy chce, żeby ino przyszedł, bo inaczej to i z kartą pośmiertną będzie bieda i sąsiady was obmówią, żeście cudzego dziecka nie ratowali....

Wojciechowa przyznała słuszność uwagom Szymkowej i poszła. Nie zabawiła długo; była właśnie niedziela i doktor był w domu. Wróciła wściekła.

— A co! nie gadałam? Niech ich wszystkich szlag trafi!... — wołała zdyszana, jeszcze od bramy. — Wiecie co mi powiedział? Czemum mu dziecka nie przyniosła.... A kiedym powiedziała, że dziecko nie moje, sierota, że duże, kaleka, że w gorączce, powiedział, że trzeba oddać do szpitaliku! A ja mu powiedziała, że bez kartki od doktora nie przyjmą, że ja proszę pana doktora, żeby był łaskaw się pofatygować.... to mi powiedział, że przyjdzie.... jak będzie miał czas.... dzisiaj niedziela, to do chorych nie chodzi w niedzielę....

— Ha, na kużden raz, dobrze, żeście byli, żeście mu powiedzieli — rzekła Szymkowa — nie śmie się was teraz czepiać....

Doktor przyszedł, ale dopiero na trzeci dzień. Opatrzył Hanię i natychmiast oświadczył, że tu nie ma co robić: trzeba było pierwej poradzić się doktora — dziś za późno.

— Nie ma co nawet do szpitala wozić, bo by w drodze umarła.... — dodał, i nie oglądając się, poszedł.

— Albo on co wie! — mruknęła po jego odejściu Wojciechowa. — Dziecku dziś lepiej jak było.... zjadła ze smakiem kawałek bułki do kawy, nie jest rozpalona...! Hanka! prawda, że ci lepiej? — spytała, zbliżając się do małej.

— Lepiej.... — szepnęło biedactwo.

— Nic cię nie boli!

— Nie....

— A jadłabyś?

— Jadłam już śniadanie.... dziękuje pani.

— No, to spij teraz. Na obiad dostaniesz zacierki na mleku.... lubisz?

— Lubię....

Ogromne, zwiększone wyszczupleniem twarzy oczy Hani uniosły się z wdzięcznością na majstrowę, a potem zwolna przymknęła je zmęczona, wyczerpana kilku słowami, które wymówiła. Za chwilę usłyszała szept jakiś tuż blizko.... Maciek przykucnął koło siennika i szeptał ukazując coś w garści. Hania spojrzała.... na ręku Maćka leżała młoda jaskółka ze złamanemi skrzydełkami, wystraszonem okiem spozierając w około....

— Wiesz — szeptał Maciek — łastówki już polecieli.... zostawili tę małą.... widzisz? skrzydło ma złamane.... nie mogłaby lecieć, to ją wyrzucili.

Drżącą, bladą i wychudłą dłonią Hania głaskała ptaszynę — radość mowę jej odebrała. Maciek zsunął jaskółkę na kołderkę dziecka.

— Masz, to dla ciebie... pamiętasz, com ci obiecał?...

— Dla mnie?... dla mnie?... — szeptała, a tchu jej w piersiach brakło.

— Przyniosę much, to będziesz ją karmiła.... — pouczał Maciek dalej — ona tylko muchy lubi. A pilnuj, żeby Zośka nie widziała.

Zamyślił się.

— Hm.... — rzekł — trzeba jej jakie gniazdo zrobić, bo by się udusiła pod kołdrą.... Poczekaj! mam stare pudełko z zapałek! uścieli się trochę pierza, waty....

Odszedł. Hania pod kołdrą trzymała w ręku ptaszynę, pieszcząc ją, całując.... nie mogła się jej napatrzeć, nacieszyć się nią. Radość jej była tak wielka, że zapomniała o wszystkich swoich smutkach i niedoli. Przypatrywała się zblizka upierzeniu jaskółki, oczkom jej błyszczącym, w których takie przerażenie się malowało.... Biedna ptaszyna, z przestrachu także głos straciła.... patrzyła tylko w około, kręcąc główką i trzepotała od czasu do czasu zdrowem skrzydełkiem.

Maciek zjawił się niedługo ze wszystkimi potrzebnymi przyrządami. Dzieci uścieliły gniazdo w pudełku i włożyły ptaszka; Hania umieściła pudełko pomiędzy ścianą a swoją poduszką, żeby ciągle mieć jaskółkę na oczach. Zdawało się obojgu, że uczynili wszystko czego tylko było potrzeba, żeby ptaszynie gniazdo zastąpić i wygodę zapewnić....

— A teraz idę po muchy! — szepnął Maciek odchodząc.

— Maciek! — ozwał się w tej chwili donośny głos majstrowej z sionki. — A gdzie mi siedzisz, psia wiaro? takem ci po mydło posłała? a żebyś skisł, ślipaku! mydło stoi przed oczami jak wół, a on nie widzi!

Maciek zapomniał na wieki, że majstrowa mydło przynieść kazała.... chwycił je co prędzej z okapu komina i poleciał do sionki....

Jaskółka długo na pożywienie czekać musiała. Maciek jak na złość był odwoływany do coraz to nowej roboty. Nareszcie przyniósł muchę — kilka much.... rozpoczęły się próby karmienia z początku bezowocne.... jaskółka w żaden sposób jeść nie chciała! W końcu, udało się! jaskółka zjadła muchę.... z ust Hani! Radość była ogromna.

— No, teraz to już dobrze!... będzie zawsze tak jadła — rzekł Maciek. — Jutro sprawię jej bal! złapię jej komara!

Hania w nocy spać nie mogła, ciągle zajęta swoją jaskółką; przemawiała do niej po cichutku, los swój porównywając z jej losem.

— Porzuciła cię mama.... poleciała za morze! i moja mama mnie porzuciła.... zostałam kulawa, jak ty.... zostały my obie sieroty.... oj.... co te mamy zrobiły....

Zapadła w pół senne marzenie, jak jej się to często zdarzało. W wątłem wyniszczonem ciałku dusza żyła jak w niewoli, wyrywając się gwałtem ku lepszemu życiu.

(Dokończenie nastąpi).

*M. N.*

Na wiecu katechetów mówiono także o niedzielnych kazaniach dla młodzieży szkolnej. W wielu miejscowościach jest zwyczaj zgromadzać młodzież na exorty w lokalu szkolnym. Sciany tego lokalu, mapy geograficzne, przyrodnicze przybory naukowe i t. p. wywołują w młodzieży roztargnienie, podczas gdy Kościół nastraja ducha do skupienia się. Większy przeto byłby pożytek z kazań, niż z exort; a co główna, na kazania mogliby chodzić także rodzice i równie sami z nich korzystać, jak nakłaniać dzieci do postępowania wedle nauk moralnych, usłyszanych z kazalnicy.

(Dokończenie nastąpi).

## Bitwa pod Adua.

Dzień 1 marca 1896 będzie smutną datą w dziejach nowożytnych Włoch i ich kolonialnych zabiegów: bitwa pod Adua, a właściwie o dziesięć kilometrów od Adui odległą Abba Carima, zamieniła się w prawdziwą katastrofę armii włoskiej w Erytrei. Bitwa była krwawa i zacięta. Gen. Baratieri zaangażował w nią najlepsze siły włoskiej armii kolonialnej, z drugiej strony Abisyńczycy zachowywali ostrożność aż do chwili, w której spostrzegli lukę w szeregach przeciwnika a uderzając wtedy dopiero z całą tak przeważną siłą, zadali Włochom klęskę stanowczą i ciężką. O ile z dotychczasowych, skąpych i niedokładnych depesz z placu boju sądzić można, dwie brygady włoskie (generałów Dabormida i Arimondi) przestały istnieć jako ciała taktyczne, oddziały ich bowiem bądź poszły w rozsypkę, bądź padły na polu walki, bądź dostały się do niewoli. Trzecia brygada (generała Albertone), otoczona przez Abisyńczyków pod Abba Carima, prawdopodobnie również wzięta do niewoli. Wodzowie tych brygad według wszelkiego prawdopodobieństwa polegli.

O losach czwartej rezerwowej brygady, generała Elleny nie wiadomo dokładnie, zdaje się jednak, że ocalone z niej bataliony dostały się do Addi-Kaje (na północ od Senafe) gdzie przywieziono także rannego dowódcę brygady gen. Ellena i gdzie też Baratieri, zdrów zresztą zupełnie (w pierwszej chwili donoszono, że wódz naczelny jest raniony lub nawet poległ) zbiera rozbitków korpusu ekspedycyjnego. Nienaruszonemi zostały z tego korpusu tylko ośm batalionów pod dowództwem pułkownika Stevaniego. które miały rozkaz osłaniać lewe skrzydło Baratierego od strony Maimaret (Cursubur — na północ od Adigratu), tudzież trzy bataliony majora Ameglio, które znowu na prawem skrzydle armii włoskiej pod Gundet (od strony Kassali, na północny zachód od Adui) miały bronić brodów na rzece Mareb. Wszystkie działa, któremi rozporządzały zaangażowane w bitwie cztery brygady (w ogólnej liczbie 52), wpadły prawdopodobnie w ręce Abisyńczyków lub też zostały wrzucone w przepaście górskie. Jak się przedstawia cyfrowo liczba poległych, rannych lub wziętych do niewoli — dotychczas nie wiadomo, według najświeższych jednak depesz liczba poległych nie jest tak wielka, jak w pierwszej chwili sądzono, — natomiast liczba wziętych do niewoli ogromna.

Znaczenie jednak tej klęski nie polega tylko na stratach materyalnych. Pominąwszy już osłabienie wewnętrzne Włoch i ich zewnętrznej powagi, spowodowane dotkliwą klęską, pominąwszy bolesne uczucia narodu włoskiego, zadraśniętego głęboko w swej dumie narodowej, — katastrofa pod Adua za jednym zamachem zniszczyła prawie wszystko, co Włosi zyskali od r. 1889 w Erytrei. Prócz tego, osłabi ona powagę Włoch w obec ludności krajowej, pobudzi apetyty derwiszów Mahdiego i spowoduje rozliczne nowe zawikłania, wydatki i zabiegi. A gdyby Menelik był wodzem wykształconym na studyowaniu dzieł nowożytnych strategików, gdyby znał dokładnie sposób, w jaki Napoleon I i Moltke odnosili zwycięstwa, — byłby mógł zniszczyć armię włoską w Erytrei zupełnie. Wówczas bowiem, odniósłszy nad nią zwycięstwo, nie byłby pozwolił ujść jej bez pościgu — jak się istotnie stało; byłby dzisiaj już w Asmarze a niedobitki armii Baratieriego nie mogłyby się nawet dostać do Massawy. Na szczęście Włoch, tak się nie stało; owych jedenaście batalionów, które w niedzielę nie były w ogniu, oraz niedobitki z innych brygad i oddziałów będą zawiązkiem nowej armii. W zeszłą sobotę odpłynęło z Neapolu 18 batalionów, które jednak na wyżynie Asmary nie prędzej będą, jak około 20 b. m.; w sobotę odpłynąć mają nowe posiłki, a te staną w Erytrei dopiero pod koniec miesiąca. Z końcem marca będą Włosi mieli znowu w Erytrei poważną armię — tymczasem jednak nastanie prawdopodobnie pora deszczowa, nowy wódz generał Baldissera nie będzie więc mógł myśleć o powetowaniu klęski i w październiku trzeba będzie przedsiębrać nową wyprawę. Trzeba będzie wielkich ofiar ze strony Włoch, aby usunąć następstwa klęski pod Aduą.

Kogo o nią obwiniać? Opinia rozgoryczonego narodu zwala całą odpowiedzialność na barki generała Baratieri'ego, podsuwając mu zamiar, że dowiedziawszy się o usunięciu go od naczelnej komendy, chciał postawić sławę swoją i powodzenie oręża włoskiego na jedną kartę — a kartę tę przegrał. Czy tak było rzeczywiście, trudno przypuszczać; Baratieri znał i rozumiał bowiem swą odpowiedzialność. Prawdopodobniejszem wydaje się przypuszczenie, że nagle spostrzegł niebezpieczeństwo, iż może być odciętym od Asmary, a zatem musiał szukać ratunku w rozpaczliwej ofenzywie. Być może także, że padł ofiarą zdrady, — miał bowiem otrzymać wiadomość, iż w dniu 1 marca naczelnicy armii szoańskiej będą znajdować się wraz z pewną częścią wojska w Axum, aby wziąć udział w uroczystej koronacyi Menelika na negusa. Baratieri spodziewał się, że zaskoczy nieprzyjaciela i — wpadł w pułapkę. Być może wreszcie, że chciał dać rządowi Crispiego możność powitania zbierającego się dziś parlamentu wiadomością o zwycięstwie; tymczasem zgotował mu upokorzenie i upadek, — według dzisiejszych depesz bowiem gabinet Crispiego podał się do dymisyi. W każdym razie dziwną jest rzeczą, dla czego Baratieri, który na dwa dni przed bitwą telegrafował, że nie może rozpoczynać ofenzywy wobec przewagi Abisyńczyków, nagle sam im bitwę wydał, i że uczynił to w przeddzień przybycia do Massawy nowego naczelnego wodza.

Co do samej bitwy, do odtworzenia jej obrazu główny faktyczny materyał stanowi urzędowa depesza *Agencyi Stefaniego* z Massawy pod datą d. 2 b. m. Depesza ta brzmi: „Generał Baratieri powziął d. 29 lutego wieczorem postanowienie, aby d. 1 marca rano uderzyć w trzech kolumnach na armię szoańską. Lewą kolumnę tworzyły cztery bataliony krajowców i cztery baterye górskie pod komendą generała Albertone; centrum stanowiła brygada generała Arimondiego z dwiema górskiemi bateryami; prawe skrzydło składało się z brygady generała Dabormidy z czterma górskiemi bateryami. Generał Ellena z lekkiemi działami stanowił rezerwę. Przednie straże posunęły się do przesmyków Aduy, i zajęły je bez walki. Kolumna Albertonego jednak w dalszym marszu stanęła wobec całej armii szoańskiej. Wobec przewagi nieprzyjacielskich sił nie mogła stawić długo oporu i musiała się cofnąć. Brygada Arimondiego, wezwana do ochrony odwrotu lewego skrzydła, wskutek niedogodnej pozycyi, nie zdołała rozwinąć w zupełności wszystkich sił. Atak tymczasem Szoańczyków na całym froncie linii bojowej stawał się coraz gwałtowniejszym i rozciągnął się ku prawemu i lewemu skrzydłu, tak iż wojska włoskie zmuszone były, z powodu ogromnych trudności terenu które nawet transport artyleryi górskiej czyniły niemożliwym, ustąpić z zajmowanych pozycyi. O stratach Włochów brak dotychczas szczegółów. Korpus operacyjny cofnął się do Belesa“.

Dla lepszego zrozumienia tego doniesienia trzeba sobie uprzytomnić, że armia Menelika rozłożona była pod Adua w linii ukośnej z frontem ku północnemu wschodowi, — armia Baratierego zaś na przeciw niej z frontem ku południowemu zachodowi. Jak wielkiem było wrażenie klęski w szeregach włoskich, najlepszym dowodem, że mimo, iż na plac boju wojska włoskie musiały odbyć już znaczny marsz, mimo, że przez sześć godzin walczyły, tego samego dnia jeszcze zrobiły w odwrocie, wśród najzupełniejszego nieładu a bardzo trudnego terenu, przeszło 50 kilometrów. Armia Szoańska liczyła 80.000 ludzi, armia włoska 15.000.

Wiadomość o klęsce w Rzymie i w całem państwie wywołała wstrząsające wrażenie. W ogóle jednak zamiast upadku na duchu, ludność manifestuje męski, gotowy do ofiar patryotyzm. Według pogłosek gen. Baratieri ma być stawiony przed sąd wojenny.

Ogłoszono dekret królewski z 22 lutego, którym król mianuje generała Baldissera komendantem siły zbrojnej w Afryce i oddaje mu wszelką cywilną i wojskową władzę. Dekret królewski z 3 marca uwalnia generała Baratieriego ze stanowiska gubernatora Erytrei.

W Wiedniu i w Berlinie wielka klęska generała Baratierego porusza żywo opinię publiczną. Ogólne jest mniemanie, iż trzeba będzie znacznych ofiar ze strony Włoch, aby przez nową zwycięzką bitwę wytworzyć podstawę do zawarcia honorowego dla Włoch pokoju. *Fremdenblatt* artykuł swój o klęsce kończy: „Włochy mają dobrych żołnierzy, posiadają gorących patryotów — będą oni musieli teraz złożyć popis, jeżeli zagrożony posterunek ma być utrzymany a sztandar narodowy zatknięty na ziemi tyle przedstawiającej trudności i tak przesiąkniętej krwią, ma dalej powiewać.

*National Ztg.* otrzymała depeszę z Rzymu, iż postanowiono bezzwłocznie wysłać znowu 30.000 wojska. — *Lokalanzeiger* donosi, że ma być powołanych pod broń 80.000 popisowych z roku 1872. Załoga w Rzymie ma być skonsygnową w koszarach.

Cesarz Wilhelm złożył przedwczoraj wieczorem wizytę ambasadorowi włoskiemu hr. Lanzy i upoważnił go do wyrażenia królowi Humbertowi głębokiego ubolewania z powodu klęski Baratierego.

**„Gazeta Lwowska“ z dnia 6 marca 1896.**

# KRONIKA

*Lwów, 5 marca.*

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Jurysdykcyę otrzymał O. Gruszczyński Michał z Tow. Jezusowego w Tarnopolu. — Konkurs na posadę wikaryusza przy kościele katedralnym, ogłoszony został z terminem do końca b. m.

Dyecezya przemyska: Instytuowany na probostwo w Krośnie ks. prałat M. Uzarski, proboszcz z Bruchnala i dziekan jaworowski. — Zamianowani: ks. dr. J. Zajchowski, sędzią dla spraw małżeńskich; ks. L. Oleszkowicz, sekretarzem sądu małżeńskiego. — Administratorem w Bruchnalu ustanowiony ks. A. Oberc, katecheta z Jaworowa. — Emeryturę otrzymał ks. Józef Cetnarski, prob. w Błozwi. — Przeniesiony ks. S. Turkiewicz, administrator z Krosna do Jaworowa jako wikary. — Konkurs na prob. w Błozwi ogłoszony do 24 b. m., a na probostwo w Bruchnalu do 15 kwietnia b. r.

Dyecezya tarnowska: Zmarł w Rożnowie proboszcz miejscowy ks. Józef Łopatowski, w 45 roku życia, w 16 kapłaństwa. Kapłan zacny i gorliwy padł ofiarą obowiązku swego, zaraziwszy się przy zaopatrywaniu osoby chorej na tyfus plamisty. — Administratorem osieroconej parafii został ks. Michał Cieślik, dotychczasowy wikary w Barcicach. — Konkurs na wakujące probostwo rozpisany do 27 b. m., na probostwo w Pstrągowej do dnia 20 b. m.

— **Teatr amatorski.** Przedstawienia teatru amatorskiego w pałacu hr. Potockich w piątek i sobotę rozpoczną się z uderzeniem 8 godziny wieczorem.

— **Kasyno ziemiańskie.** Wczoraj ukonstytuował się wydział nowo zawiązanego we Lwowie Kasyna ziemiańskiego. Prezesem wybrano ks. Adama Sapiehę, wiceprezesami pp. Stanisława Brykczyńskiego i prof. dr. Tadeusza Pilata.

— **Przesyłka pieniędzy papierowych do Rossyi.** W maju r. 1893 ogłoszony został zakaz przesyłania rossyjskich pieniędzy papierowych do Rossyi w listach zwykłych lub rekomendowanych, pod zagrożeniem konfiskaty czwartej części zawartości na rzecz rossyjskich władz cłowych.

Gdy według zawiadomienia władz rossyjskich, pomimo tego zakazu, publiczność przesyła rossyjskie pieniądze papierowe do Rossyi — przeto c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zwraca ponownie uwagę na konfiskatę, jakiej pieniądze te podlegają. Obwieszczenie w tej mierze zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ *Gazety Lwowskiej.*

— **Z Towarzystwa przyrodników.** Dnia 3 b. m. odbyło się w sali Instytutu chemicznego tutejszego Uniwersytetu posiedzenie Towarzystwa przyrodników im. Kopernika, na którem mówił prof dr. Dybowski: „O przyrządzie paszczowym u pszczół“. Dla zrozumienia budowy przyrządu, służącego do odbierania pokarmu u pszczół, należy koniecznie poznać prostszą budowę tych organów u owadów żujących. Opisał więc prelegent naprzód tę właśnie budowę, przeprowadził porównanie odnoży paszczowych u owadów i skorupiaków, wykazał, że dotychczasowe pojmowanie kolejnego następstwa tych odnoży u owadów i krocionogich jest błędne i udowodnił nowy swój własny pogląd na szeregu rysunków tego przyrządu u owadów i krocionogich. Na podstawie tego poglądu daje się wykazać homologia części składowych czaszki stawonogich i kręgowców, wykazująca daleko ściślejszy związek pomiędzy temi dwoma typami, aniżeli dotąd przypuszczano. Wśród wykładu okazał prelegent szereg preparatów mikroskopowych za pomocą projekcyi, objaśniając na nich swoje poglądy. Z powodu spóźnionej pory odłożył prof. Dybowski wykład „o częściach paszczowych motyli“ na następne zebranie, a okazał i objaśnił przyrząd własnego pomysłu, służący do określenia profilów, zwłaszcza czaszki, w sposób racyonalny, pozwalający korzystać z nich w celach pomiarów antropometrycznych. Zasadą takiego kreślenia jest dokładne zaznaczenie pozycyi otworu usznego w rysunku, a kreślenie wykonywa się przy użyciu cienia, stosownie ustawionej głowy na zasłonie nawpół przeźroczystej; zastosowanie zaś bardzo prostego narzędzia pozwala usunąć wpływ choćby najbujniejszego zarostu na dokładność konturów badanej czaszki.

— **Zaręczyny.** We Lwowie odbyły się dzisiaj zaręczyny hr. Edwarda Mycielskiego, syna ś. p. Feliksa i Romanii z Rutkowskich hr. Mycielskich, z hrabianką Heleną Ponińską, córką Stanisława i Maryi z hr. Mielżyńskich hr. Ponińskich z Wrześni. Liczni przyjaciele obu rodzin składali szczere i gorące życzenia sympatycznemu narzeczonemu i uroczej jego narzeczonej.

— **Z wiosną** rozpocznie się budowa prawego skrzydła nowego pałacu sprawiedliwości przy ul. Batorego. W tych dniach zaczęto już rozbierać mury starego budynku, w którym przez długie lata mieścił się sąd dla spraw karnych.

— **Złożono** w administracyi naszego pisma następujące składki: Dla rodziny z siedmiorgiem dzieci p. E. D. z Wiednia 5 zł. — Dla wdowy z sześciorgiem drobnych dzieci S. S. z Tłumacza 3 zł., p. Tomaszewska z Delatyna 2 zł.

= **Samobójstwo.** Wczoraj wieczorem zawiadomiono inspekcyę policyjną, że mieszkanie strażnika miejskiego Juliana Pożakowskiego, pod l. 6 przy ul. Żulińskiego, od 24 godzin z wewnątrz jest zamknięte, a jego samego przez cały ten czas nie widziano w kamienicy. Na miejsce udała się bezzwłocznie komisya, która, przekonawszy się o prawdziwości doniesienia, kazała drzwi pomieszkania przemocą otworzyć. Tu znaleziono na łóżku zwłoki Pożakowskiego, zupełnie już skostniałe, bez wszelkich zewnętrznych śladów gwałtu, nie ulega więc wątpliwości, iż odebrał sobie życie przez otrucie się, zwłaszcza iż przed kilku dniami zapowiedział siostrze, że to uczyni z żalu po stracie żony, zmarłej z końcem ubiegłego roku. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala powszechnego, celem przeprowadzenia obdukcyi sanitarno-policyjnej.

— **W Czytelni dla kobiet** odbędzie się w sobotę, dnia 6 b. m. o godzinie 6 wspólna pogadanka na temat: „Melancholików“ Elizy Orzeszkowej. Referentka p. Stefania Kosowska.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Nowym Sączu, ks. Franciszek Ksawery Fox, wieloletni katecheta gimnazyalny w tem mieście, gdzie przybył w r. 1856. W roku 1887 wycofał się z obowiązków szkolnych i osiadł na dewocyi we własnym domku, który darował kościołowi rodzinnych swych Willamowic, dokąd też i zwłoki jego przewiezione zostaną. Co miał pieniędzy, rozdał; 5600 zł. przeznaczył na stypendyum do bursy św. Kazimierza w Tarnowie, mniejsze sumy na inne zakłady dobroczynne. Pogrzeb odbył się dzisiaj, we czwartek; mowę żałobną wygłosił dawny uczeń zmarłego, O. Załęski, T. J.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 5 marca 1896.

| Dnia | Godz. | Barometr mm. * | Temperatura °C. | Wiatr kierunek | Wiatr siła | Zachmurzenie nieba (0—10) ** |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 4 3 | 2g połud. | 756·57 | + 6·7 | SE | 3 | 1 |
| 4/3 | 9h wiecz. | 756·33 | + 0·6 | SE | 4 | 2 |
| 5/3 | 7h rano | 756·87 | + 1·4 | SE | 3 | 9 |

Najwyższa temperatura od 9 wieczorem dnia 3 marca do 9 wieczorem dnia 4 marca b. r. była +6·8°C., najniższa —1·4°C.

Opadu w ostatniej dobie nie było.

Barometr stoi w mierze.

Prognoza: W następnej dobie należy się spodziewać wiatru o sile miernej, stan nieba będzie częściowo zachmurzony, a średnia temperatura doby się obniży.

*) Poranne stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności n/11 mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie;
9 zachmurzone.
10 całkiem zachmurzono.
1 czyste.

— **Pomnik Lenartowicza** odsłonięto w niedzielę, dnia 23 z. m. we Florencyi nad bramą domu (ul. Montebello 24) w którym nasz poeta mieszkał i rozstał się z tym światem. W uroczystości uczestniczyło wiele osób ze świata literackiego i artystycznego, a obecnym był również burmistrz miasta Torrigiani w otoczeniu licznych asesorów. Pomnik składa się z niszy marmurowej, u góry zaokrąglonej, w której umieszczono biust Lenartowicza z bronzu odlany. Poniżej znajduje się płyta marmurowa z napisem: „*Teofilo Lenartowicz — Polacco — poeta insigne e scultore — esule per la libertà — amo l'Italia quale seconda patria — e qui dove visse molti anni — mor l' 3 febrario 1893*“.

Odpowiednie przemowy wygłosili prof. Levantini-Pieroni i burmistrz miasta, poczem notaryusz gminy sporządził akt, którym komitet oddaje na własność gminy pomnik Lenartowicza. Dzienniki miejscowe poświęciły wyczerpujące i serdeczne sprawozdania tak uroczystości, jak Lenartowiczowi.

— **Sprawa o spadek po W. Czarneckiej.** Czytamy w *Wieku:* Skargę apelacyjną od wyroku w tej sprawie zapadłego w sądzie okręgowym petersburskim, wniósł Warszawianin Czarnecki, który ma nadzieję, iż w drugiej instancyi spadek jemu przyznany zostanie na mocy pozbieranych przez niego dowodów pokrewieństwa ze spadkodawczynią, które motywuje następującym rodowodem. Dziad Czarneckiego i spadkodawczyni był ożeniony dwukrotnie. Z pierwszego małżeństwa jego z Maryą Ubarską urodził się syn Maciej, ojciec nieboszczki Wiktoryi Czarneckiej. Oprócz tego, Józef miał jeszcze dzieci, a w ich liczbie córkę Józefę, zamężną Korewicką. Potomkowie tych Korewickich zostali właśnie zatwierdzeni ostatnio jako spadkobiercy. Na dowód praw swoich, przedstawili oni niezbędne dokumenty. Wraz z metryką Józefy Korewickiej,

przedstawili oni jeszcze świadectwo konsystorza, jakie dzieci pozostały z małżeństwa Józefa z Maryą. W tem świadectwie córki Józefy nie ma. Przypuszczając jednak nawet zwyczajną pomyłkę w świadectwie, Stefan Czarnecki chętnie przyznaje Józefę za córkę jego dziadka, tem bardziej, że w niczem nie zmniejsza to jego praw osobistych. Mianowicie Józef Czarnecki, dziadek pretendenta do spadku, ożeniony był 2° voto z Konstancyą Zwolską i miał trzech synów i córkę. Młodszy z tych synów, Julian, jest właśnie ojcem Stefana Czarneckiego. Tym sposobem nieboszczka była siostrą cioteczną tego ostatniego. Izba sądowa więc będzie miała do rozstrzygnięcia kwestyę: kto bliższym jest w stopniu pokrewieństwa, siostra rodzona, czy brat przyrodni?

— **Konkurencyę koniom** wypowiada powstająca świeżo w Petersburgu fabryka powozów, poruszanych parą.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertoar teatralny.** Dziś, we czwartek „Cavalleria rusticana" z panną De Nunzio w partyi Santuzzy.

Rozpocznie „Pan podprefekt", komedya Gandillot'a.

Jutro, w piątek po raz trzeci „Sprawa kobiet", komedya w 4 aktach Bałuckiego.

**Panorama Golgoty i teatr w Częstochowie.** Do *Wieku* piszą: Przygotowują się już materyały do budynku, który ma pomieścić wspaniałą panoramę Golgoty. Stanie on na końcu trzeciej alei pod samym parkiem, nieopodal od Jasnej Góry, kosztem przedsiębiorców z Monachium: Stanisława Radziejowskiego, Antoniego Piotrowskiego i Bollera. Budynek z drzewa i cegły, jak plan wskazuje, będzie 12-boczny, na sześć piątr wysoki, ze szklanym w trzeciej części dachem, z kopułą, portykiem i westybulem. Zawierać ma 40 metrów średnicy, 110 m. obwodu, a 116 m. wysokości płótna. Będzie to więc panorama okazała, gotowa w połowie nadchodzącego lata. Koszt budowy obliczono na 43.000 rubli.

Pani Gabryela Zapolska niezwykle ożywiła teatr tutejszy swymi sześciu występami w głównych rolach sztuk: "Dama Kameliowa", „Kaśka Karyatyda", „Fru-Fru", „Miłość ubogiego młodzieńca", „Hrabina Sara" i „Łotrzyca". W dniu 27 z. m. odegrał główną rolę we „Właścicielu Kuźnic" p. Roman Żelazowski, artysta i reżyser teatru lwowskiego. Wystąpił on nadto w głównej roli K. Zalewskiego „Przed ślubem", a ma się ukazać jeszcze w dramacie „Romeo i Julia".

**Do biografii Moniuszki.** Adam Münchheimer ofiarował sekcyi im. Moniuszki, istniejącej przy Towarzystwie muzycznem w Warszawie trzy libretta operowe po autorze „Halki"; są to: „Budnik", „Jordan" i „Wanda". Do ostatniej opery libretto napisał znany poeta, wychowaniec krzemieniecki, Gustaw hr. Olizar. Ciekawe wielce są inne materyały, napływające do sekcyi, jak n. p. albumy z rysunkami Czesława Moniuszki, ojca kompozytora i pamiętniki dotyczące rodziny Moniuszków. Dr. Henryk Dobrzycki opracowuje dla *Tygodnika illustrowanego* na podstawie tych materyałów obszerną pracę.

## Wyprawy do bieguna północnego

*(Odczyt dr. Jul. Payera w sali ratuszowej we Lwowie d. 4 marca).*

Przed niezwykle licznem gronem słuchaczy, w sali ratuszowej zebranem, wystąpił wczoraj jako prelegent słynny podróżnik i badacz stref podbiegunowych, dr. Juliusz Payer, poprzedzony światowym rozgłosem swych trzech wypraw do bieguna północnego, tyle w zdobycze naukowe obfitych. W obec światowej sławy prelegenta jako szermierza wiedzy i nauki zgromadził się cały świat inteligentny naszego miasta, a na czele tego dobranego zastępu jawili się dostojnicy i naczelnicy władz uświetniając swą obecnością niezwykłe audytoryum, wśród którego znalazło się także wiele pań. Byli obecni JE. Namiestnik Eustachy ks. Sanguszko, JE. Marszałek krajowy Stan. hr. Badeni, ks. Arcybiskup Issakowicz, Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, Prezydent wyż. sądu kraj. dr. Mniszek-Tchorznicki, Wiceprezydent kraj. Dyrekcyi skarbu dr. Witold Korytowski i t. d.

Zanim streścimy arcyzajmujący wykład badacza stref arktycznych — słów kilka o samym prelegencie, który mimo niezmiernie czynnego i ruchliwego życia, przebytego w młodości chwilami wśród huku dział na polu bitwy, a później wśród zabójczych dla mieszkańca stref naszych lodów Północy — i mimo pnącego się na barki szóstego krzyżyka (dr. Payer liczy lat 54), wygląda niezwykle świeżo, a ruchy ma elastyczne i żywe, świadczące o nadmiarze energii życiowej i niepospolitej siły. Snadź lody Północy hartują wybornie. Nieco więcej niż średniego wzrostu, szczupły, gestykulujący z młodzieńczą werwą gdy mówi, czyniłby wrażenie mężczyzny w najlepszym wieku, gdyby.... włosy zechciały być więcej dyskretne i już nie siwiały.. Ale — miały już czas.... Dr. Payer urodził się w r. 1842 w Cieplicach czeskich, wstąpił do akademii wojskowej w Wiener Neustadt, a w r. 1859 jako podporucznik brał udział w kampanii włoskiej i zdobył medal zasługi pod Custozzą. W czasie pobytu we Włoszech, wśród wspaniałych krain alpejskich nabrał zamiłowania do badań geograficznych, które w dalszym ciągu czynił już jako oficer przydzielony do Instytutu geograficznego w Wiedniu. W r. 1869 wziął udział w drugiej niemieckiej wyprawie podbiegunowej. W wyprawie tej pod 71° półn. szerokości parowiec „Hansa" zmiażdżyły straszliwe góry lodowej kry, które go zewsząd otoczyły, podczas gdy Payer, znajdujący się na drugim okręcie tej ekspedycyi, „Germania" dotarł do 75° półn. szerokości i odkrył niezbadaną przed tem krainę arktyczną, w szczególności największy ze znanych dotąd na świecie fiordów, który na cześć Monarchy nazwał „fiordem Cesarza Franciszka Józefa". Wróciwszy szczęśliwie do Wiednia, zamierzył wkrótce drugą wyprawę, którą też zachęcony przez mecenasa wiedzy hr. Wilczka, podjął wspólnie z marynarzem Weyprechtem w roku 1871. I ta wyprawa dość pomyślnie się powiodła. Dotarto do 79° płnc. szer. na drodze między Szpicbergami a Nową Ziemią. W rok niespełna później podjął Payer trzecią wyprawę z Weyprechtem na statku „Tegetthof", jadąc tą samą co poprzednio drogą i zamierzając dotrzeć dalej.... do bieguna. Dzieje tej niezmiernie awanturniczej i niebezpiecznej wyprawy, w której śmiali podróżnicy już sądzili się w lodowych uściskach śmierci, znane są z dzieła Payera: "Die Nordpolexpedition". Odkryto nieznany poprzednio kraj, który nazwano "krajem „Franciszka Józefa" — i zapuszczono się na sankach i łodziach na północ aż do 83° p. szerokości, poczem znowu wśród niezmiernych trudów i niebezpieczeństw prawie cudem wrócono przez Nową Ziemię i morze Białe do Europy. Po tej jedynej w swoim rodzaju wyprawie Payer przez dłuższy czas — nieodpoczywał, ale mając wrodzony talent malarski, rozwijał go i kształcił, ażeby sceny i obrazy życia i natury stref arktycznych przenieść na płótno. I uczynił to z powodzeniem, stworzywszy galeryę obrazów wybornych.

Dziś po latach 24 zamierzył Payer nową wyprawę. W celu zebrania choć w części potrzebnych funduszów, urządza podróżnik szereg odczytów po Europie o dziejach wypraw poprzednich, o tajemnicach i urokach krajów podbiegunowych....

Z tem też stanął wczoraj przed nami. Skreśliwszy na wstępie wykładu różnicę między niedostępnymi z powodu mgły i burz morzami pod biegunem południowym, a łatwiejszymi do badań i podróży strefami pod północnym, zaprzeczył z góry, jakoby kraje te pozbawione były życia i spoczywały w śnie wiecznym lodowej martwoty. Przeciwnie, dla mieszkańca strefy naszej, gdzie nieraz szara jednostajność regularnie po sobie następujących zjawisk dnia i nocy przytłacza żywsze umysły, świat arktyczny pełen jest cudownych prawdziwie zjawisk, w obec których siły ogromu i majestatu najżywszy duch, najwybujalsza indywidualność ludzka korzy się i nicość swoją przed potęgą Stwórcy wyznaje. Ale też nielada siły i moralnej i fizycznej potrzeba, aby zapuszczać się w te lodowe krainy, ubrane naprzemian to złotymi blaskami zorzy północnej, to wśród długotrwałej podbiegunowej nocy, rozjaśnionej przedziwnymi obrazami fata morgana lub świetnymi meteorami. Wiele też dziwnych obrazów powstaje ztąd, że w strefach owych przy temperaturze 40—60 stopni niżej zera świadomość ludzkiego umysłu osłabia się zupełnie, przedmioty odtwarzają się fałszywie, powstają podwójne i potrójne obrazy.... Przecudownie przedstawiają się krainy arktyczne w letniej porze, kiedy na czas krótki wszystko się ożywia, a stoki olbrzymich wzgórz pokrywają się różnobarwną roślinnością. Znalezione ślady świadczą, że niegdyś bujne tam musiało rozwijać się życie, póki zmiany z powodu wahania się osi ziemskiej nie przesunęły tu lodów odwiecznych.... Dziś ludność krajowa, zrzadka rozrzucona, żyje tam tylko do granicy 78 stopnia półn. szer. i najwyżej do lat 40 — są ślady jednakże, iż dawniej człowiek i świat zwierzęcy żyli daleko dalej na północ.

Wspomniawszy o naukowych celach wypraw podbiegunowych, między innemi o oznaczeniu wahań idealnej osi ziemskiej, przeszedł prelegent do opisu przygotowań potrzebnych do podjęcia trudnego dzieła. Tutaj rzucił kilka ciekawych uwag okraszonych sporą dozą humoru. Mówił więc o warunkach fizycznych, jakie mają posiadać podróżnicy. Muszą to być ludzie średniego wzrostu ale silnej budowy i o regularnym obiegu krwi; zbyt mali lub zbyt wysocy nie są dość wytrzymali, o niejednostajnym obiegu krwi marzną jak muchy. W ogóle organizm ludzki, chociaż najzdrowszy, dziwnym w klimacie tamtejszym ulega zmianom. Przy temperaturze w której z kul rtęci śmiało strzelać można, a oddech ludzki spada w postaci białych płatków śniegu na ziemię.... nic, na lód odwieczny, — puls bije przyspieszonem tętnem, całe ciało drży ustawicznie, apetyt szalenie się wzmaga, kolor włosów się zmienia, a świadomość tępieje, usypia zupełnie. Straszną szczególnie jest długa pora zimowa, kiedy czas mierzy się na obiady i kolacye, a całym światem siedzących na okręcie, pod namiotem lub na łodzi podróżników jest maluczki krąg światła od zapalonej latarni. Mimo to —zapewnia prelegent— kandydatów do takich podróży zgłasza się wiele i to z najrozmaitszych sfer, nie tylko poświęcić się chcący wiedzy, ale także fryzyerzy i... kucharki; prelegent sądzi, że najwięcej przydałaby się taka podróż dla niewypłacalnych dłużników, boby byliby pewni, że tam ich żaden Harpagon ścigać nie będzie...

Omawiał dalej dr. Payer sposób podróżowania, wykazując, że najlepiej wybrać się małym statkiem, a w głębi krajów lodowych posuwać się na łódkach i saniach. Tu wspomniał o wyprawie Nansena — i rzekł, że jakkolwiek życzyłby powodzenia temu dzielnemu synowi Norwegii to jednak niestety nie spodziewa się szczęśliwego rezultatu wyprawy....

W niezbadanych tych krainach towarzyszyć mogą człowiekowi tylko psy nowofundlandzkie, których używa się do pociągu — a groźnymi wrogami są białe niedźwiedzie, które w tej strefie okazują zadziwiającą siłę, rzutkość i zwinność ruchów, przeskakując rozpadliny lodowe ze zręcznością baletniey. Trudna jest walka z takim wrogiem, zwłaszcza, gdy broń palna odmawia wszelkiego posłuszeństwa i kurki trzeba młotem odbijać. Niedźwiedzie z tak zawiłego systemu strzelania nie wiele sobie robią. Mimo to zapomocą rozmaitych fortelów łowieckich ubił dr. Payer przeszło 300 okazów. Oprócz niedźwiedzia żyją w strefie polarnej reny, wilki i foki, drapieżne w wodzie lecz na lądzie zupełnie ociężałe. Niedźwiedzie i foki dostarczają tam mięsa na pożywienie.

Z wykładu blisko dwugodzinnego musieliśmy oczywiście pominąć wiele szczegółów, jak n. p. dowcipną charakterystykę mieszkańców stref polarnych, między którymi można spotkać odważnych i tchórzów, rozsądnych i głupców przyjemnych i zarozumiałych — *tout comme chez nous* — którzy jednak wszyscy mają jedną wspólną cechę, że są bardzo uczciwi i prawi, albo ten piękny zwrot, w którym dr. Payer mówiąc o możliwości udziału kobiet w podróżach, rzekł, że nie potrzebuje o tem chyba mówić w kraju, którego niewiasty tysiące wiorst szły dobrowolnie za swoimi mężami.

Przy końcu wykładu zwrócił się prelegent znowu do opisu wspaniałości stref arktycznych, do pysznych zjawisk fata morgana, ukazujących w powietrzu złudne obrazy odległych zielonych lądów i wysp i do szczególnych widoków, jak n. p. podwójnych słońc i księżyców, co polega na łamaniu się światła w powietrzu, przepełnionem świetlnemi igiełkami lodu. Przecudowne są zwłaszcza noce księżycowe, nastrajające nieskończenie melancholijnie i w których człowiek mimo trudów i znojów odrywa się od spraw ziemskich, zagłębia w dumanio nad tajnikami przyrody i ukorzony przed jej majestatem, zwraca myśl do Stwórcy.

Nie potrzebujemy dodawać, że rzęsistymi oklaskami dziękowano dr. Payerowi za tę prawdziwą duchową biesiadę.

Z ratusza pospieszyło liczne grono osób do salonów Koła literacko-artystycznego, któ re w dank za ucztę duchową podejmowało dr. Payera zwykłym bankietem. Do stołów w podkowę ustawionych, obok szan. goscia zasiadło około 50 osób ze sfer naukowych, literackich i artystycznych, a także dwie panie, mianowicie bratanica dr. Payera i małżonka prof. Dunikowskiego. Szereg toastów rozpoczął wiceprezes Koła dr. Balasitz, który wspomniawszy o Najwyższym protektorze, jakiego mają w Państwie nauki i sztuki w Osobie Monarchy, podniósł, że naukowa wyprawa dla wzbogacenia nauk przyrodniczych nie mogła być obojętną dla narodu, który miał Kopernika i Śniadeckiego. Przyszła wyprawa dr. Payera ma cele artystyczne, więc również jest sympatyczną narodowi, który na polu sztuki śmiało dziś dotrzymuje kroku innym narodom. Mowca wznosząc w ręce gościa kielich na powodzenie wyprawy zakończył słowami: Szczęść Boże — niech żyje!

Następnie przemówił p. Bolesław Baranowski inspektor szkół krajowych, podnosząc znaczenie nauki geografii, która ułatwia, rozszerza wszystkie inne umiejętności. Następnie stwarzając dowcipną grę słów z „Pol" (biegun) i „Pole" (Polak) i wykazując, że wyprawa dr. Payera ma tylko idealne cele — ponieważ *bei den Polen* — (można dwojako rozumieć) — *ist nichts zu holen*, wyraził mowca nadzieję, iż gdy gość nasz powróci do domu, opowie, że *in Polen ist noch was zu holen*, a to serca gorące i ciągły kontakt z ruchem europejskim. Zakończył toastem na wspólne cele narodów europejskich w gonitwie za zdobyczami idealnemi.

Prof. Zipper wygłosił bardzo piękny wiersz w języku niemieckim, zakończony życzeniem pomyślnej wyprawy, poczem zabrał głos dr. Payer, że już od młodości niezwykłą miał sympatyę dla Polaków. Szczególnie młodzież odczuwa dobrze, jeżeli czyjeś ideały są dotknięte, a nawet do żywego naruszone. Idealistom-Polakom serdecznie podziękował za sympatye, współczucie i życzenia, które zachowa w pamięci.

Prof. Dunikowski przypomniał, że Polacy byli pierwszymi między Słowianami, którzy przyjęli kulturę zachodnią — bronili oni skutecznie Zachodu przeciw najazdom barbarzyńców, stawali zawsze w obronie wolności i postępu. Zakończył toastem na cześć sztuki i umiejętności.

Wreszcie major gen. sztabu p. Jedynakiewicz, podnosząc, że armia jest z tego dumną, iż Payer wyszedł z jej grona, wychylił toast na powodzenie nowej wyprawy.

## OSTATNIA POCZTA

Z Mentony donoszą: Najjaśniejsi Państwo odbyli w dniu 3 b. m. przy prześlicznej pogodzie przechadzkę do Mentony, i wstąpili tu do cukierni Rumpelmayera, gdzie wśród innych gości spożyli śniadanie. Najj. Pani przedstawiła Monarsze panię Rumpelmayer. Najj. Pan wyraził swoje zadowolenie z tego, że przedsiębiorstwo poddanej austryackiej cieszy się powodzeniem za granicą. Najj. Państwo powrócili do hotelu w Cap St. Martin również pieszo.

Po południu Monarcha w Towarzystwie hr. Wolkensteina udał się powozem do Monte Carlo, ztamtąd koleją zębatą do La Turbie, zwiedził nowy hotel, udał się piesz do znanego miejsca pielgrzymek, klasztoru Laghet, którego mury przez długą chwilę przykuły do siebie uwagę Monarchy. Po półgodzinnym pobycie, powrócił Najj. Pan tą samą drogą do hotelu.

Jutro spotkanie Najj. Pana z prezydentem Francyi p. Faure w Mentonie.

Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Najd. Arcyksięcia Albrechta Salvatora. Z tego powodu Izba posłów nie miała posiedzenia, natomiast obradowały: komisye budżetowa i dla reformy wyborczej.

Koło polskie odbyło posiedzenie, na którem radzono dalej nad reformą wyborczą. Posiedzenie uznano za poufne.

Węgierskie biuro korespondencyjne oświadcza, iż nieprawdziwem jest doniesienie dzienników, jakoby rząd wystosował do Papieża zaproszenie, aby wyznaczył swego przedstawiciela na jubileusz tysiąclecia istnienia państwa węgierskiego. Rząd prosił tylko księcia prymasa, aby poczynił w Rzymie właściwe kroki w sprawie papieskiej reprezentacyi na jubileuszowym obchodzie.

W Izbie dep. Sejmu węgierskiego podczas przedwczorajszych obrad nad budżetem ministerstwa handlu ponowiły stronnictwa opozycyjne swe wnioski skierowane przeciw cłowohandlowej ugodzie z Austryą. Minister handlu oświadczył się tak przeciw wnioskom skrajnej lewicy, jak przeciw wnioskowi Apponyi'ego, dodając, iż zajmuje w tej sprawie to samo stanowisko, co minister skarbu. Rząd świadomy jest najzupełniej swoich obowiązków i zadań. W dalszych wywodach oświadczył się minister przeciw utworzeniu ministerstwa kolei żelaznych, zaznaczając, iż podniesione braki na kolejach państwowych zostaną uchylone przez zapowiedzianą pożyczkę inwestycyjną. Rząd stara się ciągle o wydoskonalenie sieci komunikacyj publicznych.

Izba odrzuciła ostatecznie wszystkie rezolucye opozycyi, odnoszące się do rokowań ugodowych.

Izba rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad prowizoryum budżetowem. Mowcy z partyi narodowej i ze skrajnej lewicy oświadczyli się za odrzuceniem przedłożenia, ponieważ nie mają zaufania do rządu. Izba uchwaliła prowizoryum.

Przed senatem karnym trybunału rzeszy w Lipsku rozpoczęła się rozprawa przeciw inżynierowi Schorenowi, porucznikowi inżynieryi Pfeifferowi i korespondentowi Ringbauerowi stojących pod zarzutem zdrady tajemnic wojskowych. Uchwalono tajność rozprawy.

Słychać, że gen.-gub. Kaukazu Szeremetjew, podaje się do dymisyi z powodu nadwątlonego zdrowia. W wyższych kołach państwowych roztrząsane są zasadnicze kwestye co do zarządu Kaukazu.

Z Petersburga donoszą do *Pol. Corr.*: W tutejszych kołach wojskowych uchodzi za rzecz pewną, iż minister wojny Wannowskij

po koronacyi cara ustąpi ze swego urzędu i otrzyma przy tej sposobności tytuł hrabiego. Mówią, iż po ustąpieniu Wannowskiego sztab generalny otrzyma wobec ministerstwa wojny więcej niż dotąd niezawisłe stanowisko.

---

Przemowa, którą Papież Leon XIII. miał w poniedziałek do kardynałów i prałatów, składających mu w sali tronowej Watykanu życzenia, jako w rocznicę wstąpienia na Stolicę apostolską, — zawiera spodziewaną enuncyacyę Ojca św. przeciw księciu Ferdynandowi bułgarskiemu, z powodu, że zgodził się na apostazyę syna.

W odpowiedzi na przemówienie dziekana kolegium kardynałów, zaznaczył Papież Leon XIII. — według relacyj telegraficznych — że jakkolwiek długie lata trudów jego pontyfikatu mogłyby obudzić w nim życzenie „wiecznego spoczynku", przecież nie waha się prowadzić dalej swego dzieła, jeżeli tylko czci Boga i interesom Kościoła służyć może. Tutaj wspomniał Papież o przywróceniu hierarchii katolickiej wśród Koptów i zapowiedział, że w najbliższym czasie pośle im biskupów na przywrócone ich stolice w Hermopolis i Tebach.

Przy tej sposobności wyraził Papież nadzieję, „że przy łaskawej pomocy Boga, katolicka jedność Kościoła w niezbyt dalekiej epoce stanie się prawdą".

„Nieszczęśliwym zbiegiem rzeczy jednak — mówił Ojciec św. — pogrążeni zostaliśmy w głęboki smutek przez ubolewania godny akt tego, który zapominając o słowach Ewangelii, za cenę swej duszy zaprzepaścił zarówno swoją własną, jak duszę swego syna, i motywom świeckiej polityki dał pierwszeństwo przed godnością chrześciańską i chrześciańskiem sumieniem. Oby Bóg — zakończył Papież — oświecił zbłąkanych i nie dopuścił, aby smutny ten przykład miał w czemkolwiek zakłócić nasze dzieło pokojowego rozszerzania Jego królestwa na ziemi".

Papież życzył kardynałom na zakończenie wszystkiego dobrego. Wygląda Papież doskonale.

We wtorek miało się odbyć tradycyjne uroczyste nabożeństwo w kaplicy Sykstyńskiej z odspiewaniem hymnu św. Ambrożego; w obec ponurych jednak wiadomości z Erytrei, donoszących o nowej i ogromnej klęsce Włochów, Leon XIII. uroczystość odwołał.

---

Wjazd prezydenta Faure'a, który przedwczoraj przybył do Nicei, był uroczysty. Tłumy ludu witały okrzykami prezydenta, jadącego pośród szpaleru wojska. Plac Masseny, na którym odbyło się przyjęcie, był także otoczony wojskiem. Kiedy prezydent udekorował kilku oficerów i ucałował ich, zapał był nieopisany.

Po przyjęciach w Hôtel de Ville odwiedził prezydenta Faure'a, Gladstone, który rozmawiał z nim przez 20 minut.

Następnie Faure wsiadł na okręt i udał się do Villefranche.

Onegdaj wieczór w Paryżu na nieszporach w kościele św. Wincentego à Paulo sześciu socyalistów zaczęło spiewać karmagnolę i wołać: *Vive la sociale!* Publiczność chciała wyrzucić z kościoła socyalistów. Ci się bronili i wszczęła się bójka. Kiedy zjawiła się policya, socyalistów już nie było w kościele.

---

Lord Rosebery wygłosił w Londynie w klubie mowę, w której oświadczył, iż od 1815 roku nie znajdowała się Anglia nigdy pod względem polityki zagranicznej w tak niespokojnem położeniu, jak obecnie. Mowca zgadza się z zapatrywaniem Goschena, iż obecnie nie byłoby pożądanem przejście do systemu przymierza z mocarstwami obcemi, wyraża jednak równocześnie powątpiewanie co do systemu zupełnego odosobnienia. Następnie poddał Rosebery surowej krytyce politykę rządu w sprawie armeńskiej i powiedział, że całe to postępowanie oznacza abdykacyę Europy, która gotowa jest wydać cierpiących chrześciańskich braci na łaskę i niełaskę barbarzyńskich Kurdów, prowadzonych przez jeszcze więcej barbarzyński rząd.

W Izbie gmin wniósł Smith rezolucyę o podzielenie Turcyi na europejską i azyatycką; w tym celu proponował Smith zawarcie układu z Rossyą i Francyą. Izba przyjęła tę rezolucyę bez głosowania.

---

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Mentona,** 5 marca. Najj. Pan po spożyciu wczoraj śniadania o godzinie pół do 1 pracował do godziny 6 wieczorem, poczem Najj. Państwo przechadzali się przez pół godziny po ogrodzie hotelowym a następnie powrócili do Swoich apartamentów.

**Wiedeń,** 5 marca. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb Najd. Arcyksięcia Albrechta Salvatora według przepisanego ceremoniału. Wzięli w nim udział: Najd. Arcyksiążę Otton jako przedstawiciel Najj. Pana, wszyscy przebywający w Wiedniu Członkowie Najw. Domu, dostojnicy dworscy, PP. Ministrowie, ciało dyplomatyczne, generalicya i tłumy publiczności.

**Wiedeń,** 5 marca. Komisya budżetowa Izby deputowanych obradowała wczoraj nad tą częścią preliminarza Ministerstwa handlu, która w skutek utworzenia Ministerstwa kolei żelaznych musiała być w sposób odpowiedni zmienioną. Specyalny referent Meznik wniósł o przyjęcie tytułu „Ministerstwo kolei żelaznych."

Dep. Exner przedłożył rezolucyę, która domaga się przekształcenia Ministerstwa kolei żelaznych w Ministerstwo komunikacyi w całem tego słowa znaczeniu.

Dep. Kaizl postawił wniosek, aby dopóty nie dać przyzwolenia na utworzenie Ministerstwa kolei żelaznych, dopóki nie będą spełnione warunki potrzebne ku temu w myśl konstytucyi.

P. Minister skarbu dr. Biliński oświadczył, że Rząd stoi niewzruszenie na tem stanowisku, które określił szczegółowo w Izbie deputowanych P. Prezydent Ministrów. Organizacya zresztą kolei państwowych należy do prerogatyw Korony, a pod tym względem nie może zachodzić najmniejsza wątpliwość.

Dep. Bareuther podniósł, że dopóki Rada państwa nie uchwali ustawy, mocą której agendy kolei żelaznych zostają wyłączone z zakresu Ministerstwa handlu, dopóty mowca nie może uważać Ministerstwa kolei żelaznych za instytucyę z prawną podstawą. Mowca proponuje odpowiedni projekt ustawy.

Szef sekcyi baron Wittek powołuje się na rozprawę profesora prawa państwowego Gneista, w której wykazano, że do zakresu wykonawczej władzy Korony należy także prawo tworzenia Ministerstw odpowiednio potrzebom i wymaganiom administracyi.

Dep. Russ oświadczył, iż właśnie dla tego należy w obec postawionych naukowo teoryi stać na straży praw reprezentacyi ludowej. Dep. dr. Piętak mniema, że także wtedy, gdy chodzi o Ministerstwa, określanie zasad organizacyi należy do zakresu ustawodawstwa. Dep. Pacak wypowiada takie samo zapatrywanie.

P. Minister handlu br. Glanz powołuje się na poprzednie postanowienia prawne, na orzeczenia poprzednich Rządów i opinie różnych powag parlamentarnych, wedle których tworzenie Ministerstw jest wyłącznie prerogatywą Korony. P. Minister nie uważa rezolucyi Exnera na czasie, a już stanowczo oświadcza się przeciw wnioskowi Bareuthera, albowiem określanie granic pojedyńczych Ministerstw należy, w myśl obowiązującego ustawodawstwa, do władzy wykonawczej.

P. Minister kolei żelaznych generał Guttenberg przytacza argumenta, które przemawiają za trafnością zapatrywań Rządu i prosi aby komisya odrzuciła wniosek Bareuthera.

Dep. M e n g e r stawia wniosek, aby prosić Rząd, by ze względów handlowo-politycznych i socyalno-politycznych utrzymany został scisły związek pomiędzy Ministerstwami handlu i kolei żelaznych. Wniosek domaga się dalej, aby wezwać Rząd do natychmiastowego przedłożenia projektu ustawy, któraby określała dokładnie organizacyę i podział Ministerstw, niemniej zawierała przepisy, mające obowiązywać przy tworzeniu nowych Ministerstw.

P. Minister handlu br. Glanz oświadczył, że nie może już teraz zająć w obec wniosku Mengera zasadniczego stanowiska.

Dep. Beer stawia wniosek o przerwanie obrad i zaproszenie na najbliższe posiedzenie P. Prezydenta Ministrów.

Wniosek ten przyjęto i na tem odroczono dyskusyę.

**Wiedeń,** 5 marca. W komisyi dla reformy wyborczej toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad przedłożeniem rządowem o reformie wyborczej. Ks. Fryderyk Schwarzenberg wniósł, aby oznaczenie sposobu wyborów pozostawić całkowicie Sejmom. Dep. Brzorad postawił wniosek o zmianę §. 2 w tym duchu, aby deputowani ze wszystkich klas wyborczych byli wybierani bezpośrednio. Dep. Russ oświadczył, że w takim tylko razie mógłby przemawiać za bezpośredniem prawem wyborczem nowych klas wyborców, gdyby istniały pewne prawne warunki; brak wszakże potrzebnych ku temu stałych list rocznych. Mowca przemawia przeciw ustępowi trzeciemu §. 2 i przeciw wnioskowi ks. Schwarzenberga. Dep. Richter wnosi, aby w ustawie wypowiedziano zasadę bezpośredniego prawa wyborczego, przyczem jednak pojedynczym Sejmom należy pozostawić do woli, czy chcą ustanowić dla gmin wiejskich pośrednie prawo wyborcze. Dep. br. Falkenhayn oświadcza, że w razie odrzucenia wniosku ks. Schwarzenberga będzie głosował za wykreśleniem ustępu trzeciego §. 2. Dep. Kraus popiera wniosek Brzorada.

Dep. Jędrzejowicz oświadcza się, w imieniu Koła Polskiego, za drugim artykułem w brzmieniu rządowem, ponieważ prawa Sejmu są dla Koła największego znaczenia. W obec różnolitości krajów pod względem cywilizacyjnym, narodowościowym i ekonomicznym, uzasadnioną zupełnie jest tendencya, by sposób wyborów z wiejskich gmin do Sejmu stanowił o sposobie przeprowadzenia wyborów w nowo utworzonej kuryi. Gdyby prawa Sejmów krajowych miały być w czemkolwiek naruszone, musiałoby Koło Polskie głosować przeciw całej ustawie.

P. Prezydent gabinetu hr. Badeni wyjaśnia, że Rząd powodował się w artykule drugim temi samemi zasadami, co w całem przedłożeniu. A mianowicie, jak z jednej strony opierał się na ustawach zasadniczych państwowych, tak z drugiej strony starał się zadosyć uczynić objawionym życzeniom, które mogłyby liczyć na potrzebną większość. Okazuje się niemożebnem do przeprowadzenia, ażeby w gminach wiejskich wybierano pośrednio, a w piątej kuryi bezposrednio, gdyż w kuryi tej wykonywać mają prawo wyborcze także wyborcy z tytułu inteligencyi z miast. Jeżeli Sejmy krajowe postanowią, że wybory do Sejmów z gmin wiejskich mają się odbywać bezpośrednio, to nie można obstawać przy żądaniu, ażeby do Rady państwa wybierano pośrednio, ponieważ nie może być w technice wyborczej różnicy między wyborami do Sejmu a wyborami do Rady państwa. Rząd miał na oku tę okoliczność, że pomiędzy krajami koronnymi zachodzą wielkie różnice tak co do poziomu inteligencyi jak i co do techniki przeprowadzania wyborów, i dlatego chciał Sejmom krajowym dać możność, ażeby same ustanowiły sposób wyborów. Pan Prezydent Ministrów uprasza o przyjęcie przedłożenia według stylizacyi rządowej.

Co do wniosku dep. ks. Schwarzenberga czyni Pan Prezydent Ministrów uwagę, że wniosek ten nie da się pogodzić z postanowieniami konstytucyi. Wniosek dep. Krausa, żądający głosów pluralnych, nie odpowiada duchowi przedłożenia; ogólna (piąta) kurya wyborcza nie może doznać żadnych więcej ograniczeń, aniżeli te, które są już w przedłożeniu ustanowione. Co do list rocznych okazuje się rzeczą niepotrzebną wprowadzanie postanowień w tej mierze do ustawy zasadniczej. W sprawie zapobiegania nadużyciom przy wyborach, Rząd nie miałby nic przeciwko temu, gdyby przyszła do skutku ustawa, która utworzyłaby trybunał dla spraw wyborczych, Ponieważ sprawa ważności wyborów należy do kompetencyi Izby, przeto Rząd nie podejmował inicyatywy w tym kierunku. Małe gminy nie mają samoistnie wybierać; chodzi tylko o to, co należy rozumieć pod małemi gminami. Zebranie 40 wyborców z rozmaitych gmin nie utworzyłoby zbyt wielkich okręgów wyborczych.

Pan Prezydent Ministrów powtarza prośbę, aby przyjęto projekt rządowy. Ponieważ jedni domagają się wyborów bezpośrednich, drudzy zaś nie chcą tych wyborów: najlepszą jest rzeczą pozostać w pośrodku, ażeby projekt mógł uzyskać potrzebną większość.

Dep. Dipauli oświadcza się za wyborami bezpośrednimi a przeciw systemowi pluralistycznemu

Dep. W. Dzieduszycki przemawia w podobnym duchu jak p. Jędrzejowicz.

Dep. Romańczuk ubolewa, że mowcy Koła polskiego tak stanowczo występują za wyborami posrednimi.

Dep. Wurmbrand oświadcza się za przedłożeniem rządowem.

Po przemówieniu dep. Goetza rozprawy przerwano i posiedzenie odroczono.

**Wiedeń,** 5 marca. Deputacya dla oznaczenia kwot, wybrała hr. Fryderyka Schönborna swym przewodniczącym, a Beera zastępcą przewodniczącego.

**Wiedeń,** 5 marca. *Neue freie Presse* donosi: Cesarzowa niemiecka przybędzie wraz z dziećmi w marcu do Abbazyi. Cesarz niemiecki przybędzie tam później.

**Wiedeń,** 5 marca. Zmarł tutaj wczoraj na udar sercowy gubernator Połtawy, radca stanu Tatiszczew, który w przejeździe na Południe zatrzymał się w Wiedniu.

**Wiedeń,** 5 marca. Komisya górnicza Izby deputowanych obradowała wczoraj nad wnioskiem Pernerstorfera. Zgodziła się ona na zmianę §. 206 ustawy górniczej w tym duchu, iż Minister rolnictwa ma prawo oznaczyć w drodze rozporządzenia najpóźniejszy termin dla wypłaty zarobku.

**Katowice,** 5 marca. Z szybu „Kleofas", w którym w nocy z 3 na 4 b. m. wszczął się pożar, wydobyto dotąd 31 zwłok. Przypuszczają, że w szybie znajduje się jeszcze co najmniej 30 górników, którzy prawdopodobnie już nie żyją. Wczoraj przed południem wydobyto 4 górników, których powiodło się przywrócić do życia. Setki osób otaczają otwór prowadzący do szybu. Rozgrywają się sceny przejmujące nieopisaną boleścią. Przez kilka tygodni szyb będzie musiał być zamknięty.

**Rzym,** 5 marca. Generał Baldissera przybył do Massawy i objął naczelne dowództwo nad wojskami i ster rządu. Jutro przybędzie do Asmary, gdzie spotka się z gen. Baratierim.

**Rzym,** 5 marca. Cały gabinet podał się do dymisyi.

**Rzym,** 5 marca. *Agencya Stefaniego* rozesłała sprawozdanie Baratieriego o bitwie pod Aduą. O godzinie 3 po północy wyruszyła armia włoska w trzech kolumnach przeciw Szoańczykom; nad ranem nastąpiło starcie lewej kolumny z nieprzyjacielem, musiała ona się cofnąć, a w ten sposób nieprzyjaciel wtargnął zjednoczonemi siłami między szeregi włoskie i powstało straszne starcie stron obu, skutkiem czego odwrót Włochów nie mógł odbyć się w porządku. O brygadzie generała Dabormida nie nadeszły dotąd żadne wiadomości, tak samo o generałach Albertone i Arimondi. Część cofającej się włoskiej armii przybyła w pomyślnym stanie do Addikaje, o pozostałych oddziałach żadnych nie ma wiadomości. Pod Sauriat musiano armaty porzucić.

**Nizza,** 5 marca. Następca tronu rossyjskiego w. książę Jerzy złożył wczoraj wizytę prezydentowi Faure. Zabawiwszy u niego czas dłuższy na bardzo ożywionej, serdecznej rozmowie, powrócił do Turbie.

**Madryt,** 5 marca. Wczorajsza rada ministeryalna zajmowała się sprawą dymisyi ministra spraw zagranicznych Aiduayena. Tekę po nim obejmie książę Tetuan, a Aiduayen będzie mianowany prezydentem senatu.

**Madryt,** 5 marca. Rada ministrów uchwaliła domagać się specyalnego kredytu na uzbrojenie okrętów. Uchwaliła także zamknąć na pewien czas Uniwersytety.

Dyrektor *New Jork Heralda* telegrafuje, że zakomunikowane temu dziennikowi przez prezydenta ministrów hiszpańskich Canovasa del Castillo wyjaśnienia, wywarły w Stanach Zjednoczonych bardzo dobre wrażenie. Dodaje zarazem, że prezydent Unii Cleveland odmówi zatwierdzenia uchwał kongresu co do wyspy Kuby.

We wspomnianych wyjaśnieniach zaprzecza Canovas, jakoby w sprawie Kuby toczył był rokowania z innemi mocarstwami.

**Konstantynopol,** 5 marca. W Kiri, wilajecie Angora, ludność mahometańska zamordowała dwóch Armeńczyków. W okręgu Gentich (wilajet bitijski) Kurdowie dopuszczają się różnych gwałtów na Armeńczykach. I w innych także miejscowościach ludność Armeńska jest zagrożoną.

**Waszyngton,** 5 marca. Senat zgodził się na wniosek komisyi dla spraw zagranicznych, aby nie przyjąć rezolucyi Izby reprezentantów w sprawie wyspy Kuby, różniącej się w osnowie od rezolucyi, uchwalonej przez senat. Senat wybrał komisyę, która nad tą sprawą ma zastanowić się wspólnie z komisyą Izby reprezentantów.

**Waszyngton,** 5 marca. Komisya senatu dla spraw zagranicznych uchwaliła nie zalecać senatowi rezolucyi Izby reprezentantów w sprawie Kuby i zażądać w tej sprawie konferencyi komitetu złożonego z obu Izb.

---

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 5go marca 1896, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 379·25, Akcye kolei państwowej 373·—, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 173·75, Unionbank —·—, Południowej 99 25, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 251·75, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 59·01·—. Usposobienie silne.

**Wiedeń,** 5go marca 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 85·75, Węgierskie akcye kredytowe 418·50, Akcye anglo-austryackie 174·—, Akcye banku Union 310·—, Akcye kolei południowej 99·25, Losy tureckie 61·10, Akcye kolei państwowej 372·25, Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 294·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·35, Akcye tytoniowe 189·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 285·25, Akcye banku dla krajów koronnych 249·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·20, Akcye banku związkowego 146·50, Rubel papierowy 1·28·25, Węgierska renta papierowa 99·10, Kredytowe ziemskie 477·—, Kredyty 378·75, Rimamurania 245·25. Usposobienie spokojne.

**Giełda zagraniczna,** dnia 4 marca 1895 r. godzina 4 minut 15. Paryż: 3-prc. renta 102·82, lombardy —·—. Usposobienie — Berlin: ruble rossyjskie 217·30, Akcye kredytowe 236·90, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 66·30, Austryackie banknoty 169·40, Lombardy 42·40. Usposobienie —.

---

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

# Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

| Do Lwowa przychodzą | Pociągi pospieszne | | | Pociągi osobowe | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Z Berlina | 1·22 | 5·10 | — | 7·00 | 9·06 | 9·00 | — |
| Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia | 1·22 | 8·40 | 5·10 | 7·00 | 9·06 | 9·00 | — |
| Z Warszawy | 5·10 | — | — | — | 9·06 | 9·00 | — |
| Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9) | — | — | — | — | — | 9·00 | — |
| Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/4 do włącznie 15/9) | 5·10 | — | — | — | — | — | — |
| Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów | — | — | — | — | 9·06 | — | — |
| Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów | 5·10 | 1·22 | — | — | — | — | — |
| Z Rozwadowa i Nadbrzezia | — | — | — | 7·00 | — | — | — |
| Z Rawy ruskiej przez Jarosław | 1·22 | — | — | — | 9·06 | — | — |
| Z Möze-Laborcz (Pesztu Miskolcza), przez Przemyśl | — | — | — | — | — | 9.00 | — |
| Z Chabówki przez Przemyśl | — | 1·22 | — | — | — | — | — |
| Z Zagórza przez Przemyśl | — | 1·22 | — | — | — | 9·00 | — |
| Z Chyrowa przez Przemyśl | — | 1·22 | — | 7·00 | — | 9·00 | — |
| Z Ławocznego (Pesztu, Miskolcza, Munkacza) | — | — | — | 12·05 | 8·10 | — | — |
| Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8) | — | — | — | — | | 1·42 | — |
| Ze Skolego i Stryja | — | — | — | 12·05 | 8·10 | 1·42 | 9·16 |
| Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj | — | — | — | 12·05 | 8·10 | 1·42 | — |
| Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas | 9·50 | — | — | — | — | — | — |
| Z Suczawy, Czortkowa, Woronionki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu | — | — | — | 1·32 | — | — | — |
| Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku) i Sopowa | — | — | — | 6·17 | — | — | — |
| Z Zuczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu | — | — | — | 7·37 | — | — | — |
| Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską | — | — | — | 8·00 | 4·40 | — | — |
| Z Bełzca | — | — | — | — | 4·40 | — | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Z Podzamcze | 2·09 | 9·44 | — | 8·02 | 4·33 | — | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny | 2·25 | 10·00 | — | 8·25 | 5·00 | — | — |
| Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie) | — | — | — | 8·25 | — | — | — |
| Janowa | — | — | — | 9·38 | 2·45 | 7·22 | — |

| Ze Lwowa odchodzą | Pociągi pospieszne | | | Pociągi osobowe | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Do Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia) | 8·40 | 2·50 | 11·00 | 4·55 | 10·25 | 6·45 | — |
| Do Warszawy | — | — | 11·00 | 4·55 | — | 6·45 | — |
| Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9) | — | — | — | — | — | 6·45 | — |
| Do Muszyny-Krynicy, przez Tarnów | 8·40 | — | 11·00 | 4·55 | — | — | — |
| Do Chabówki przez Tarnów | — | — | 11·00 | — | — | — | — |
| Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów | — | — | 11·00 | — | — | — | — |
| Do Chabówki przez Rzeszów | — | — | 11·00 | 10·25 | — | — | — |
| Do Rozwadowa i Nadbrzezia | — | 8·40 | 11·00 | 4·55 | — | — | — |
| Do Rawy ruskiej przez Jarosław | — | 2·50 | — | 4·55 | — | — | — |
| Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl | — | — | — | 4·55 | 6·45 | — | — |
| Do N. Zagórza przez Przemyśl | — | — | — | 4·55 | 10·25 | 6·45 | — |
| Do Chabówki przez Przemyśl | — | — | — | | 10·25 | — | — |
| Do Chyrowa przez Przemyśl | — | 2·50 | — | 4·55 | 10·25 | 6·45 | — |
| Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu) | — | — | — | 5·25 | 7·38 | — | — |
| Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8 | — | — | — | — | 9·33 | — | — |
| Do Skolego i Stryja | — | — | — | 5·25 | 9·33 | 3·00 | 7·38 |
| Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj | — | — | — | — | 9·33 | — | 7·38 |
| Do Chyrowa przez Stryi | — | — | — | 5·25 | — | — | — |
| Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu | 6·15 | — | — | — | — | — | — |
| Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec | — | — | — | 10·35 | — | — | — |
| Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu | — | — | — | 2·40 | — | — | — |
| Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu | — | — | — | 10.30 | — | — | — |
| Do Sokala, Jarosławia, przez Rawę ruską | — | — | — | 9·15 | 7·10 | — | — |
| Do Bełzca | — | — | — | 9·15 | — | — | — |
| Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze | — | 2·10 | 6·00 | — | 10·14 | 10·41 | — |
| Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego. | — | 1·56 | 5·46 | — | 9·50 | 10·20 | — |
| Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie | — | — | — | 3·20 | — | — | — |
| Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta | — | — | — | 2·26 | — | — | — |
| Do Janowa | — | — | — | 7·18 | 1·09 | 6·07 | — |

**Uwaga:** Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pąństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

## Nadesłane.



**Z kasyna wojskowego.**

Koncert, który miał się odbyć w sobotę dnia 29 lutego br. został odłożony na dzień 7 marca br.

Zapowiedziany zaś koncert na 14 marca odbędzie się dopiero 21 marca br. Początek obu koncertów o godzinie 8 wieczór. Wydane karty sezonowe zaproszeń mają ważność. 333

## Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 5. marca 1896.

| | płacą zł. | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. | 220 | — | 223 | - |
| Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa. | 291 | — | 294 | — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi | 390 | — | 400 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. | 210 | — | — | — |
| Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł. | 200 | — | 203 | — |
| Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr. | 250 | — | 260 | — |
| **2. List. zast. za 100 zł.** | | | | |
| Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr. | 110 | 10 | 110 | 80 |
| „ „ „4½%„ los. w 50 l. | 99 | 80 | 100 | 50 |
| „ „ „4% „ „w 60 l. po 200 K. | 96 | 60 | 97 | 30 |
| Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l. | 100 | 50 | 101 | 20 |
| „ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l. | 97 | 50 | 98 | 20 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis. | 98 | — | 98 | 70 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat | 97 | 70 | 98 | 40 |
| 4 prc. w. a. los. w 56 l. | 97 | 70 | 98 | 40 |
| **4. Obligi za 100 zł.** | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a. | 97 | 70 | 98 | 40 |
| Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a. | 102 | — | — | — |
| Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em. | 102 | — | 102 | 70 |
| „ „ „ 4½ prc. „ „ | 99 | 80 | 100 | 50 |
| Pożyczki kr. 6 prc. w. a. | 105 | — | — | — |
| „ „ 4½ prc. w. a. | 99 | 80 | 100 | 50 |
| „ „ 4 „ „ | 97 | — | 97 | 70 |
| „ „ 4 prc. koronowej | 97 | — | 97 | 70 |
| Losy miasta Krakowa | 26 | — | 28 | — |
| „ „ Stanisławowa | — | — | — | — |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 5 | 61 | 5 | 71 |
| Napoleondor | 9 | 53 | 9 | 63 |
| Półimperiał | 9 | 75.— | — | — |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 27.80 | 1 | 29.— |
| „ „ papierowy | 1 | 27.— | 1 | 29.— |
| 100 marek niemieckich | 58 | 80 | 59 | 40 |

(bez kuponu bieżącego)

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 marca 1896.

| 1. Dług państwa. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 101.15 | 101.35 |
| luty-sierpień | 101.15 | 101.35 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 101.10 | 101.30 |
| kwiecień-październik | 101.15 | 101.35 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr. | 151.50 | 153.— |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr. | 146 50 | 147.50 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. | 158.— | 159.— |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 192.75 | 193.75 |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 192.75 | 193.75 |
| Renty Com. po 42 litr. austr. | —.— | —.— |
| Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc. | 157.40 | 158.40 |
| Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr. | 122.60 | 122.8 |
| Renta koronna 4 pr. za 200 k. | 101.45 | 101.65 |

| 2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.) | | |
|---|---|---|
| Bukowiny | —.— | —.— |
| Galicyi | —.— | —.— |
| Niższej Austryi | —.— | —.— |
| Siedmiogrodu | —.— | —.— |
| Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc. | 96.60 | 97.60 |

| 3. Akcye. | | |
|---|---|---|
| Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. | 17[illegible].— | 173.— |
| Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł. | 376.50 | 3[illegible]7.— |
| Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł. | 835.— | 837.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł. | —.— | —.— |
| Bank dla krajów koron. á 200 zł. | 25[illegible].— | 251.— |
| Bank austro-węgierski á 600 zł. | 988.— | 991.— |
| Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk. | 478.— | 480.— |
| Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. | —.— | —.— |
| Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł. | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. m. k. | 3465.— | 3465.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. | —.— | —.— |
| Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. | 294.25 | 295.25 |
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw. | 137.75 | 138.50 |
| I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze | 207.50 | 208.— |

| 4. Listy zastawne losowane. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l. | 99.25 | 100.25 |
| „ „ „ „ 3. pr. | 115.75 | 116.75 |
| „ „ „ „ 3. pr. em. 1889 | 117.75 | 118.50 |
| G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „po 4 pr. 41 l. wyl. | 97.50 | 98.25 |
| „ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne | 98.50 | —.— |
| Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l. | 100.50 | 100.95 |
| Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi | —.— | —.— |
| Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. | 99.65 | —.— |
| Banku austr. węg. 4½ pr. | 100.30 | 100.80 |
| Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr. | 101.40 | —.— |
| „ „ „ „ wyl. 4½ pr. | 101.40 | 101.70 |
| „ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr. | 99.50 | 100.50 |

| 5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw. | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze | 101.— | 102.75 |
| Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4% | 100.75 | 101.— |
| „ „ po 100 zł. „ 1887 „ | —.— | —.— |
| Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr. | —.— | —.— |
| detto (Jarosław-Sokal) | —.— | —.— |
| Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 | 91.70 | 92.70 |
| z r. 1884 | 98.40 | 99.40 |
| z r. 1866 | —.— | —.— |
| z r. 1872 | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. | —.— | —.— |
| Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr. | 143.— | 143.25 |

| 6. Losy. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw. | 197.50 | 199 50 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 57.25 | 58.25 |
| Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk. | 136.— | 140.— |
| Keglewicha po 10 zł. m. k. | 27.— | 28.— |
| Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw. | 26. 5 | 27.— |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. | 21.50 | 22.50 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw | 61.75 | 62.75 |
| Palffiego po 40 zł. m. k. | 58.— | 59.— |
| Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. | 18.75 | 19.10 |
| „ „ węg. „ po 5 zł. | 11.— | 11.65 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w. | 23.75 | 24 [illegible] |
| Salma po 40 zł. m. k. | 68.— | 68.75 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 72.50 | 73.— |
| Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.) | —.— | —.— |
| Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. | 147.— | 151.— |
| „ „ „ 50 zł. a. w. | 70.— | 74.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 54.— | —.— |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | —.— | —.— |

| 7. Weksle (za 3 miesiące). | | |
|---|---|---|
| Augsburg za 100 w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 marek w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 marek w. p. n. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 marek w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 120.75 | 121.10 |
| Paryż | 47.82.5 | 48 90 |

| Kurs złota. | | |
|---|---|---|
| Dukat cesarski men. | 5.67.— | 5.69.— |
| „ pełnej wagi | 5.65.— | 5.67.— |
| Korona | —.—.— | —.—.— |
| 20-frankówka | 9.57.5— | 9. 9.— |
| Rosyjski półimperyał | —.—.— | —.—.— |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | —.—.— | —.—.— |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 17548 (1570 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Maryanny Schramowej przeciw Janowi Dzięglowi, Klemensowi Strzyszowskiemu i Stanisławowi Stryszowskiemu pto 63 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 10 kwietnia 1896 i dnia 22 maja 1896 zawsze o 10 przed południem przymusowa sprzedaż 1/4 części realności pod lwh. 28 w Prokocimie położonej.

Cena szacunkowa wynosi 197 zł. 4½ ct. w. a.

Wadyum 20 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sadzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Feuereisen w Podgórzu.

C. k Sąd powiatowy.

Podgórze, 22 stycznia 1896.

L. 8277 (1559 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Blasbalga, wynoszącej 45 zł. 53 ct. aw. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej wyk. hip. l. 170 w ks. gr. gm. kat. Gumniska wedle p. z. 1 karty własności do dłużnika Kazimierza Walensa należącej w sądzie tut. w biurze nr. 3 w dwóch terminach a mianowicie dnia 13 kwietnia i dnia 21 maja 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 418 zł. 37 ct.

Wadyum 42 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Aleksandra Wisłockiego z zastępstwem Leopolda Hetpera.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Dębica, dnia 23 listopada 1895.

L. 8971 (1600 2—3)

Dnia 8 kwietnia i dnia 20 maja 1896 każdym razem o godz. 11 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 71 w Witeszyńcach położonej według wyk. hipot. l. 149 tej gm masy Chaji Rosner własnej celem zaspokojenia wierzytelności Szaji Feldera w kwocie 35 zł. 64 ct

Cena wywołania 1510 zł. wa.

Wadyum 151 zł wa.

Na pierwszym terminie realność ta zostanie sprzedaną tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Ignacego Kriegseisena z Niżankowic.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 4 grudnia 1895.

L. 8161 (1562 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 190 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności whl. 11 gm. Litewka objętej, dłużnika Tomasza Cygana własnej na rzecz Tow. zal. w Komarnie w dniach 8 kwietnia 1896 i dnia 7 maja 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 2160 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ust. z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.

Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 lipca 1895.

L. 1197 (1499 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 23 kwietnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 maja 1896 nawet poniżej takowej licytacya 2-go i 4 go ciała hipot. objętego wyk. hip. l. 643 gm. Wołoska wieś, własnych niewiadomej z miejsca pobytu Tekli Onysków i Józefa Babuki na rzecz Robertyny Neumann pto 66 zł. 90 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 370 i 80 zł.

Wadyum 37 i 8 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Wilhelma Petry w Bolechowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 9 lutego 1896.

L. 6667 (1515 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 20 zł. a. w. z pn przymusowa sprzedaż realności pod lk. 70 w Korczminie położonej, wyk. hip. l. 133 księgi gruntowej gminy katastralnej Korczmin objętej, dłużnika Iwana Tymoszejka własnej w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Gabryela Zankiewicza dnia 23 kwietnia i dnia 28 maja 1896 każdym razem o godz. 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 395 zł. wal. austr.

Wadyum wynosi 39 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Julian Celewicz.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Uhnów, 27 września 1895.

L. 9515 (1599 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 18 zł. $91\frac{1}{2}$ ct. z pn. odbędzie się na rzecz Jędrzeja Janowicza i spóln. w tut. sądzie przymusowa sprzedaż 4/6 części posiadłości wyk. hip. l. 143 gm. Stryszów objętej, dłużników Wojciecha i Anny Chowańców po połowie własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 10 marca 1896 i dnia 13 kwietnia 1896 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. dr. Förster adwokat w Kalwaryi.

Cena kupna wynosi 129 zł. 60 ct. a wadyum 13 zł.

Kalwarya, 28 grudnia 1895.

L. 252 (1595 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności firmy Teltscher et Glattauer w kwocie 170 zł. 5 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 1036 ks. gr. gm. kat. Czortków Wygnanka objętej, dłużnika Abrahama Ohrensteina własnej dnia 12 marca 1896 powyżej lub za cenę wywołania 8000 zł. a dnia 16 kwietnia 1896 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano.

Wadyum 800 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 19 marca 1896 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone nie zostały niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Czaczkowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 8 stycznia 1896.

L. 11711 (1572 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Jana Perełki w kwocie 22 zł. z pn. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy posiadłości whl. 65 gm. Kierna objętej, Zofii z Zielonków Bobrowej własnej, na dniu 24 marca i 21 kwietnia 1896 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 31 stycznia 1896.

L. 11710 (1571 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem zniesienia współwłasności realności lwh. 269 ks. gr. gm. kat. Stary Sącz objętej, Antoniny Glińskiej i spóln. własnej, publiczną sprzedaż tej realności na dniu 24 marca i 21 kwietnia 1896 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 1054 zł. aw.

Wadyum 200 zł. wa.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 23 stycznia 1896.

L. 10390 (1560 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Husiatynie w kwocie 191 zł. 25 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 26 marca 1896 i d. 30 kwietnia 1896 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Godla Günsberga wyk. hip. l. 667 gm. kat. Liczkowce objętej pod lk. 160 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 595 zł. aw. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 59 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Konstanty Rudnicki c. k. notaryusz w Husiatynie.

Husiatyn, dnia 16 grudnia 1895.

L. 2650 (1557 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 289 gm. Skrzyszów objętego dozwoloną została sprzedaż przez publiczną licytacyę tegoż gospodarstwa do Tekli Barnaś w jednej połowie a do Jędrzeja Barnasia w drugiej połowie należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytacyę w Sądzie tut. w dwóch terminach 26 marca i 30 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2582 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 130 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. tut. Sądu

Tarnów, dnia 31 stycznia 1896.

L. 18724 (1578 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę c. k. Prokuratoryi skarbu imien. król. Węgrsk. Skarbu Państwa dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 102 zł. 72 ct. wa z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Majera Senensieba w Kołomyi pod nr. 33 położonej wyk. hip. l. 270,1 objętej w dwóch na dzień 24 marca i 28 kwietnia 1896, każdym razem na godz. 10 rano wyznaczonych terminach, że pomieniona realność w pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 4713 zł. $93\frac{1}{2}$ ct. wa. która służyć będzie oraz z cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 471 zł. 39 ct. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Milgroma został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. Registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 2 Stycznia 1896

L. 14923 (1566 3—3)

W sprawie egzekucyjnej pow. Kasy Oszczędności w Krakowie pko Adolfowi Taubmanowi i Leopoldowi Taubmanowi pto 1500 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach to jest dnia 23 marca i 24 kwietnia 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 137 w Płaszowie położonej.

Cena szacunkowa wynosi 4012 zł.

Wadyum 401 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. Peiper w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 20 grudnia 1895.

L. 9916 (1561 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Horowitza w kwocie 400 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 26 marca i 30 kwietnia 1896 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. 359 ks. gr. gm kat. Husiatyn objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 700 zł. wa. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 70 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Konstanty Rudnicki c. k. Notaryusz w Husiatynie.

Husiatyn, dnia 20 grudnia 1895.

L. 3170 (1616 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 17 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Markusa Dawida Dąb w tut. sądzie powiatowym sprzedaż 1/3 części posiadłości lwh. 23 gm. kat Lubycza królewska objętej, dłużnika Irego Bergera własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 23 marca i 20 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. Jamiński w Rawie.

Wadyum wynosi 25 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 28 listopada 1895.

L. 8374 (1563 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 42 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności whl. 506 gminy Rumno objętej spadkobierców śp. Iwana Trila własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w dniach 8 kwietnia 1896 i dnia 7 maja 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 lipca 1895.

L. 11815 (1638 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu w kwocie 350 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 23 marca i 21 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk l. 387 gm. Mielec.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Mielec dnia 28 stycznia 1896

L. 6837 (1645 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starej soli w sprawie Salamona Gerbera przeciw niejobjętej masie spadkowej po Janklu Gerberze o zapłacenie sumy 21 zł. 12 ct. czyni wiadomo, że w dniu 27 marca i 18 maja 1896 każdym razem o godz. 11 przedpoł. odbędzie się publiczna sprzedaż posiadłości położonej w Starej soli wyk. hip. l. 1555 dla Starej soli objętej z tem, że realność ta przy pierwszym terminie li tylko powyżej ceny szacunkowej, przy ostatnim zaś także i niżej ceny szacunkowej każdym razem najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 zł. wa.

Zakład 30 zł. wa.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Stara sól, dnia 15 grudnia 1895.

L. 7 (1646 1—3

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Aleksandra Wańka w resztującej kwocie 12 zł. 66 ct. z pn. odbędzie się dnia 7 kwietnia i 8 maja 1896 każdym razem o godz. 10 rano w budynku sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 177 w Lachowicach mianowicie, całej posiadłości lwh. 331 i 2/4 części posiadłości lwh. 335 ks. gr. gm. kat. Lachowice objętej dłużnika Jakóba Ślusarza własnej.

Cena wywołania 2133 zł.

Wadyum 213 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzenia w Registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Slemien, 2 lutego 1896.

L. 7969 (1647 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wincentego Zyzańskiego w sumie 100 zł. z pn. odbędzie się w dniach 7 kwietnia i 8 maja 1896 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Pewli Slemieńskiej położonej obejmującej ciała hip. lwh. 49, 50, 51, 52, 53, 54, i 64 ks. gr. gm. kat. Pewli Slemieńskiej spól. własnej.

Cena wywołania 328 zł. 43 ct. 96 zł. 61 ct. wreszcie 251 zł. 15 ct. wa.

Wadyum 33 zł. 10 zł. i 26 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Slemien, 27 grudnia 1895.

L. 6374 (1639 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 13 kwietnia i 26 maja 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż 24/40 części realności i 14/20 części realności w Dolnej wsi położonych, według whl. 14 i 288 ks. gr. tejże gminy objętych Józefa Michalskiego własnych na rzecz Jana Święcha o 82 zł. a. w. z przynależytościami.

Cena wywołania 1110 zł. wa.

Wadyum 111 zł wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 10 grudnia 1895.

L. 22691 (1668 1—3)

C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi kasy oszczędności miasta Tarnopola reszty kapitału 761 zł. 66 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 12 marca 1896 i dnia 9 kwietnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności wyk. hipot. l. 106, 290, 405, 406 i 429 księgi gruntowej gminy Romanówka dłużników Simy Imber i Samuela Józefa Spiegelglasa własnych.

Cena wywołania wynosi a mianowicie:

a) dla ciała hipotecznego wyk. hipot. l. 106 wyż wymienionej gminy objętego suma 1.585 złr. wa.

b) dla ciała hipotecznego wyk. hipot. l. 290 objętego suma 490 zł. wa.

c) dla ciała hipot. wyk. hipot. l. 405 objętego suma 90 zł. wa.

d) dla ciała hipotecznego wyk. hipot. l. 406 suma 880 zł. wa.

e) dla ciała hipotecznego wyk. hipot. l. 429 suma 640 zł. wa. — w końcu

f) dla ciała hipotecznego objętego wyk. hipot. l. 430 suma 170 zł. wa., a wadyum

a) dla ciała hipot. objętego wyk. hip. l. 106 w kwocie okrągłej 160 zł. wa

b) dla ciała hipotecznego objętego wyk. hip. l. 290 w kwocie okrągłej 50 zł. wa.

c) dla ciała hipotecznego objętego wyk. hip. l. 405 w okrągłej kwocie 10 zł. wa.

d) dla ciała hipot. objętego wyk hip. l. 406 w okrągłej kwocie 90 zł. wa.

e) dla ciała hipotecznego objętego wyk. hip. l. 429 w okrągłej kwocie 65 złr. w. a. w końcu

f) dla ciała hipotecznego objętego wyk hipot. l. 430 w okrągłej kwocie 20 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, dnia 7 grudnia 1895.

L. 301 (1592 1—5)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Iwana Łabiaka w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 13 kwietnia 1896 i dnia 26 maja 1896 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności, dłużnika Andryja Tehira własnej, stanowiącej 1/6 część whl. 230 i 2/24 części whl. 214 gm. Puławy

Wadyum 20 zł. aw.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tab. tj po dniu 28 listopada 1895 prawa zastawu uzyskali, lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Eugeniusza Kowalskiego w Bukowsku.

Bukowsko, dnia 18 stycznia 1896

L. 14924 (1567 1—3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Krakowie przeciwko Stanisławowi Pollo pto 1200 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 10 kwietnia 1896 i dnia 15 maja 1896 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 188 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 7521 zł. 10 ct w. a

Wadyum 760 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 28 grudnia 1895.

# Konkursa.

L. 387 (1625)

## Concurs-Ausschreibung.

Mit Beginn des nächsten Schuljahres (16 September) werden in der k. und. k. Marine-Akademie in Fiume voraussichtlich 30 Zöglingsplätze (ganz- und halbfreie Ärarial-, dann Zahl- und Stiftungsplätze) zu besetzen sein.

Der Eintritt findet sowohl in den I., als auch in den II. Jahrgang statt. Wegen Überfüllung des III. Jahrganges werden Gesuche um Eintritt in denselben nicht angenommen.

Die allgemeinen Bedingungen für die Aufnahme sind *):

Die österreichische oder ungarische Staatsbürgerschaft (Ausländer bedürfen der Allerhöchsten Bewilligung Seiner kaiserlichen und königlichen Apostolischen Majestät),

die körperliche Eignung sowohl für die Militär-Erziehung als auch für künftige Kriegsdienste zur See, ausgestelt im Sinne der mit Marine-Normal-Verordnungsblatt XV Stück vom Jahre 1891 (an die Commanden und Anstaltem des k. und k. Heeres im September 1891) hinausgegebenen „Vorschrift zur ärztlichen Untersuchung von See-Aspiranten und der Bewerber um Aufnahme in Marine-Erziehungs- und Bildungs-Anstalten“,

ein befriedigendes sittliches Betragen,

für den Eintritt in den I. Jahrgang das vollendete 14. und nicht überschrittene 16. Lebensjahr, für den Eintrit in den II. Jahrgang das nicht überschrittene 17 Lebensjahr,

die mit befriedigendem Gesammterfolge zurückgelegten Vorstudien, und zwar: zum Eintritt in den I. Jahrgang die vier unteren Classen zum Eintritt in den II Jahrgang die sechs unteren Classen einer öffentlichen Realschule, eines Gimnasiums oder einer diesen Schulen gleichgestellten Lehranstalt der österreichisch-ungarischen Monarchie.

Auf Ärarialplätze haben ein Anspruchsrecht: Söhne von Officieren, von Militär-, Hof- oder Civil-Staatsbeamten.

Als Zahlzöglinge können Söhne von Angehörigen der österreichisch-ungarischen Monarchie überhaupt aufgenommen werden, wenn sie den vorgeschriebenen Bedingungen entsprechen.

Das Bekëstigungs-Pauschale für einen Zahlplatz beträgt derzeit 800 fl., jenes für einen halbfreien Platz 400 fl. jährlich; von diesem Beköstigungs-Pauchale, welches in zwei Raten, am 16 September und 16 März im vorhinein beim Marine-Akademie-Commando zu entrichten ist, werden alle Auslagen für den Zögling in der Anstalt bestritten.

Diejenigen Aspiranten, welche unter den Competenten zur Aufnahme fürgewählt werden, müssen sich in Fiume einer Aufnahmsprüfung unterziehen. Diese umfasst für den Eintritt in den I Jahrgang a) deutsche Sprache, b) Matematik, c) Geographie und Geschichte, d) Naturwissenschaften; diese Gegenstände in dem Umfange, wie sie in den ersten vier Classen einer Mittelschule tradiert werden.

Die Aufnahmsprüfung für den II Jahrgang umfasst jene Gegenstände, welche im I Jahrgange der Marine-Akademie zum Vortrage gelangen, wobei hinsichtlich der Sprachen die Prüfung nur aus dem Deutschen und dem Französichen oder Englischen obligat ist. Die Kenntnis der Waffen oder praktischseemännischen und militärischen Übungen hiebei nich verlangt.

Die Aufnahmsprüfungen beginnen am 10 September und es werden die fürgewählten Aspiranton rechtzeitig nach Fiume einberufen werden.

Die Ausbildung in der Marine-Akademie dauert vier Jahre. Nach befriedigender Absolviezung des IV Jahrganges werden die Zöglinge zu Seecadetten II Classe ernannt.

Für jeden Zahlzögling ist im höchsten Jahrgange mit der letzten Rate des Beköstigungs-Pauschales auch der jeweilig festgesetzte Betrag für die Ausstattung, im Falle seines Austrittes als Seecadet, zu erlegen. Die Ausstattung der Ärarial-Zöglinge und Stiftlinge wird vom Ärar bestritten.

Die Gesuche um Aufnahme in die k. und k. Marine-Akademie sind an das „k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) Wien“ zu richten und jene von im Stats- (Hof-) Dienste stehenden Personen durch die vorgesetzte Behörde und von Privatpersonen durch das nächste Militär-Platz Stations- Ergänzungsbezirks-Commando einzusenden. Dieselben müssen bis längstens 31 Juli beim Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) eingelangt sein, und können später eintreffende Gesuche nich berücksichtigt werden.

Den Gesuchen sind beizulegen:

1. Tauf- (Geburt-) Schein,
2. Heimatsschein,
3. militär-ärztliches Zeugnis,
4. Impfungszeugnis, falls die Impfung nicht im ärtztlichen Zeugnisse bestätigt ist,
5. sämmtliche Studienzeugnisse der Mittelschule, mit Einschluss des Zeugnisses des letzten Semesters.

Die Ausstellung von Reversen wegen Übernahme der Verpflichtung zur Ableistung der Präsenzdienstverlängerung wird nicht gefordert, da diese Verpflichtung durch die Wehrgesetze ausgesprochen ist.

Wien, im Februar 1896.

**Vom k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section).**

*) Die gedruckten vollständigen Aufnahmsbedingungen sind durch L. W. Seidl & Sohn in Wien zu beziehen und werden auch vom Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section), vom Hafen-Admiralate in Pola, Seebezirks-Commando in Triest und Marine-Akademie-Commando in Fiume auf Verlangen verabfolgt.

L. 231 (1628

C. k. Rada szkolna okręgowa w Tarnobrzegu ogłasza niniejszem konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

1. Na posady 2 starszych i 1 młodszego nauczyciela przy szkole 4 klas. w Grębowie z kursem rolniczym z płacą po 300 zł

2. Na posadę kierującego nauczyciela przy szkole 2-klasowej w Dąbrowicy z płacą 300 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem 1 morga pola

3 Na posady młodszych nauczycieli przy szkołach 2-klasowych: w Antoniowie, Domacynach, Dąbrowicy, Wrzawach i Zaleszanach z płacą po 300 zł

4. Na posady przy szkołach 1 klasowych w Dębie, Nagnajowie i Wulce turebskiej z płacą po 300 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem 1 morga pola szkolnego.

Ewentualnie rozpisuje się konkurs na inne posady, mogące się opróżnić wskutek przeniesienia się nauczyciela (lki) dotychczasowego.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnobrzegu za pośrednictwem swej władzy przełożonej w terminie do 15 marca 1896 r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Tarnobrzegu, dnia 15 lutego 1896.
Przewodniczący c k. Starosta.

L. 2094 (1652 1—3)

W celu obsadzenia dwóch posad inspektorów sanitarnych w VII., piętnastu posad starszych lekarzy powiatowych w VIII., trzydziestu dwóch posad lekarzy powiatowych w IX i piętnastu posad koncepistów sanitarnych w X klasie rangi w galicyjskiej służbie sanitarnej z systemizowanymi dla nich poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 marca 1896.

Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne, wymagane rozporządzeniem ministeryalnem z 21 marca 1873 Nr. 37 dz. u. p., niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące c. k. Starostwo a w miastach Lwowie i Krakowie przez miejscową c. k. Dyrekcyę policyi.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 2 marca 1896.

L. 48 (1642 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Nadwórnie zamierza przyjąć od 1 kwietnia dyetaryusza z egzaminem tabularnym z płacą dzienną 1 zł.

Zgłoszenia poparte świadectwami należy wnosić do Naczelnictwa.

Nadwórna, dnia 2 marca 1896.

L. 862 (1602 3-3)

Celem obsadzenia jednej posady c. k. Starosty z systemizowanymi poborami VII klasy rangi, względnie jednej posady c. k. Sekretarza Namiestnictwa z systemizowanymi poborami VIII klasy rangi rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 marca 1896.

Ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść swe podanie zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych w powyższym terminie i w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 28 lutego 18'6

L. 97 (1629 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć śp. Franciszka Stenzla posady c. k. notaryusza we Frysztaku ewentualnie innej w okręgu tut. c. k. Izby notaryalnej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, iż podania kompetencyjne do podpisanej c. k. Izby notaryalnej do dnia 31 marca 1896 włącznie wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna
Tarnów, dnia 3 marca 1896.

L. 1655 (1622 3—3)

W celu obsadzenia opróżnionej posady c k. Radcy rachunkowego w VIII, względnie posady rewidenta rachunkowego w IX, oficyała rachunkowego w X, w końcu posady asystenta rachunkowego w XI klasie rangi, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 25 marca b. r.

Kandydaci ubiegający się o powyższe posady, mają swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, wnieść w terminie konkursowym do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 29 lutego 1896.

L. 113 (1623 2—2)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w tutejszym okręgu rozpisuje się niniejszem konkurs a mianowicie:

a) Na posadę młodszego (ej) nauczyciela (ki) przy szkole 5-klasowej mieszanej w Bohorodczanach z językiem wykładowym polskim z płacą 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

b) Na posadę młodszego (ej) nauczyciela (ki) przy szkole 2-klasowej w Bohorodczanach Starych z językiem wykładowym ruskim z płacą 300 zł.

c) Na posady rzeczywistych nauczycieli (ek) przy szkołach 1 klas. mieszanych z językiem wykładowym ruskim z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1. w Babczu. 2. w Bitkowie, 3. w Chmielówce, 4. w Głębokiem, 5. w Grabowcu, 6. w Hlebówce. 7. w Jabłonce, 8. w Kosmaczu, 9. w Kryczce, 10. w Maniawie, 11. w Manasterczanach, 12. w Markowej, 13. w Mołotkowie, 14 w Niewoczynie, 15. w Pochówce, 16. w Rakowcu, 17. w Sadzawie, 18. w Żurakach.

Kandydaci lub kandydatki, ubiegający się o jednę z powyższych posad mają swe należycie udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjną zaopatrzone podanie wnieść na ręce swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 10 kwietnia 1896.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Bohorodczany, 23 lutego 1896.

# Upadłości.

(1653)

Wydział wierzycieli masy konkursowej Izraela Landera rozpisuje niniejszem publiczną ofertową sprzedaż 351 sztuk belek jodłowych łącznej objętości 7815 stóp kubicznych znajdujących się w miejscowości Łączki nad Sanem obok miasta Liska położonej. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 1094 zł. 10 ct. w. a.

Masa konkursowa Izraela Landera odpowiada kupującym tylko za ilość sztuk belek, natomiast nie odpowiada ani za jakość ani za wymiar takowych.

Oferty mają być wniesione pisemnie najdalej do 22 marca 1896 na ręce dr. Jana Strutyńskiego adwokata w Lisku, jako zarządcy tejże masy konkursowej.

Oferta ma zawierać wysokość oferowanej ceny kupna, oświadczenie oferenta, że warunki niniejszego ogłoszenia są mu znane i że takowym bezwarunkowo się poddaje, dokładny adres oferenta i do takowej ma być dołączone wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania gotówką.

Oferta obowiązuje oferenta z chwilą wniesienia takowej, a masę konkursową Izraela Landera z chwilą zatwierdzenia oferty przez wydział wierzycieli tejże masy.

Zatwierdzoną zostanie oferta najwięcej oferującego Oferent którego oferta przez wydział wierzycieli masy konkursowej Izraela Landera zatwierdzoną zostanie, obowiązanym jest do dni 14 po zawiadomieniu go o zatwierdzeniu oferty uiścić do rąk dr. Jana Strutyńskiego adwokata w Lisku oferowaną cenę kupna za rzeczone materyały drzewne za potrąceniem od takowej wadyum jeżeli takowe w gotówce zostało złożonem, a to pod tym rygorem, że w razie nieuiszczenia tej ceny kupna w powyższym terminie przepada złożone wadyum na rzecz masy konkursowej Izraela Landera i że ponowna sprzedaż powyższych materyałów drzewnych zostanie na rachunek niedotrzymującego oferenta bądź w drodze ofertowej, bądź w drodze sądowej licytacyi rozpisaną i przeprowadzoną.

Dokładny opis powyższych materyałów drzewnych może być przeglądniętym w inwentarzu majątku masy konkursowej Izraela Landera u Wp. Józefa Szwedzickiego c. k. Sędziego powiatowego w Lisku, jako komisarza konkursowego tejże masy.

Lisko dnia 28 lutego 1896.

Zarządca masy konkursowej
dr. Jan Strutyński.

Wydziały wierzycieli mas konkursowych Izraela Landera i Abrahama Dyma rozpisują niniejszem publiczną ofertową sprzedaż następujących materyałów drzewnych:

1) 720 sztuk belek jodłowych łącznej objętości 26.482 stóp kubicznych w Hulskiem, miejscowości nad rzeką Sanem położonej, częścią w lasach dworskich, częścią na placu składowym nad rzeką Sanem się znajdujących.

2) 751 sztuk belek jodłowych łącznej objętości 15.006 stóp kubicznych znajdujących się w miejscowości Rostoki dolne położonej o 3 kilometry od gościńca Lisko-Baligrodzkiego.

3) 175.200 sztuk gontów jodłowych w miejscowości Rostoki dolne się znajdujących.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

a) co do belek pod 1) wymienionych kwotę 1,846 zł. 11 ct. w. a.

b) co do belek pod 2) wymienionych kwotę 1.740 zł. 48 ct. w. a.

c) co do gontów pod 3) wymienionych kwotę 652 zł. 8 ct. w. a.

Masy konkursowe Izraela Landera Abrahama Dyma odpowiadają kupującym tylko za ilość sztuk belek i gontów, natomiast nie odpowiadają ani za jakość ani za wymiar takowych.

Oferty mają być wniesione pisemnie najdalej do 22 marca 1896 na ręce dr. Jana Strutyńskiego adwokata w Lisku jako zarządcy masy konkursowej Izraela Landera i mogą oziewać bądź na wszystkie trzy kategorye powyższych materyałów, bądź też na jedną z tych trzech kategoryj.

Oferta ma zawierać wysokość oferowanej ceny kupna, oświadczenie oferenta, że warunki niniejszego ogłoszenia są mu znane i że takowym bezwarunkowo się poddaje, dokładny adres oferenta i do takowej ma być dołączone wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania gotówką.

Oferta obowiązuje oferenta z chwilą wniesienia takowej, a masy konkursowe Izraela Landera i Abrahama Dyma z chwilą zatwierdzenia oferty przez wydziały wierzycieli tych mas. — Zatwierdzoną zostanie oferta najwięcej oferującego. Oferent, którego oferta przez wydziały wierzycieli mas konkursowych Izraela Landera i Abrahama Dyma zatwierdzoną zostanie, obowiązanym jest do dni 14 po zawiadomieniu go o zatwierdzeniu oferty uiścić do rąk dr. Jana Strutyńskiego adwokata w Lisku oferowaną cenę kupna za rzeczone materyały drzewne za potrąceniem od takowej wadyum, jeżeli takowe w gotówce złożono, a to pod rygorem w razie nieuiszczenia tej ceny kupna w powyż oznaczonym terminie przepada złożone wadyum na rzecz mas konkursowych Izraela Landera i Abrahama Dyma i że ponowna sprzedaż materyałów drzewnych zostanie na rachunek niedotrzymującego oferenta bądź w drodze ofertowej, bądź w drodze sądowej licytacyi rozpisaną i przeprowadzoną.

Dokładny opis powyższych materyałów drzewnych może być przeglądniętym w inwentarzu majątku mas konkursowych Izraela Landera i Abrahama Dyma u Wp. Józefa Szwedzickiego c. k. Sędziego powiatowego w Lisku jako komisarza konkursowego tych mas.

Lisko, dnia 28 lutego 1896.

Zarządca masy konkursowej Izraela Landera
dr. Jan Strutyński.

Zarządca masy konkursowej Abrahama Dyma
Robert Barański.

# Wyroki prasowe.

L 4674 (1631 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że treść artykułu umieszczonego na str. 7 do 68 wydrukowanej w Czacy na Węgrzech broszury pod tytułem: „Przegląd chrześcijańsko-społecznej reformy“ Kronik IV zeszyt 1 z napisem „Duchowieństwo i lud“ zawiera przedmiotową istotę występku z § 302 uk. i że rozszerzanie inkryminowanej broszury zostaje wzbronione.

Kraków, 29 lutego 1896.

# Kuratele.

L. 28642 (1588 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi wskutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 3 listopada 1894 l. 16994 uznaje Katarzynę Prokopów za umysłowo niedołężną i ustanawia dla niej kuratorem Wasyla Prokopowa z Lisek.

Kałomyja, 23 grudnia 1894.

L. 2937 (1589 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi ogłasza, iż Jan Stadniczeńko, lat 31, tkacz z Diatkowiec, uznany został za głupkowatego, a kuratorem tegoż zamianowany Fedor Słobodzian z Diatkowiec.

Kołomyja, 7 lutego 1895.

L. 43 (1604 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II we Lwowie wiadomo czyni, że Demko Szpik z Dublan z powodu marnotrawstwa wzięty został w kuratelę a kuratorem jego jest Józef Dalecki.

Lwów, dnia 10 stycznia 1896.

## Rozmaite obwieszczenia.

### Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 25 lutego do 3 marca 1896.

| Epizoocya | Powiat | Miejscowość |
|---|---|---|
| Nosacizna | Kraków | Pleszów. |
| | Przemyślany | Zamościn. |
| | Rohatyn | Martynów. |
| | Śniatyn | Trójca. |
| | Stanisławów | Uhorniki (ob. dw.). |
| Wąglik | Podhajce | Wiśniowczyk. |
| Róża wąglikowa | Husiatyn | Mszaniec. |
| | Kołomyja | Załucze n.d Prutem. |
| | Kosów | Krasnoila. |
| Pomór świń | Biała | Kaniów. |
| | Bochnia | Szczytniki. |
| | Cieszanów | Cewków, Oleszyce stare, Suchowola, |
| | Jaworów | Lubienie, Młyny. |
| | Kamionka str. | Dobrotwór. |
| | Myślenice | Wola radziszowska. |
| | Rawa | Korczów. |
| | Sanok | Kostorowce. |
| | Skałat | Kałaharowka (Wychwytaniec), Kozina, Soroka. |
| | Sokal | Bełz. |
| | Wadowice | Borek szlachecki. |
| | Wieliczka | Łyczanka. |
| | Złoczów | Ostrowczyk. |
| Zaraza pyskowa i racicowa | Dąbrowa | Święboozin. |
| | Lwów | Basiówka. |
| | Mościska | Lacka Wola. |
| | Sokal | Boratyn, Nowy Dwór. |
| | Wieliczka | Płaszów. |
| | Złoczów | Urlów. |
| | Żywiec | Lipowa (Neuhof). |
| Parchy u koni | Buczacz | Potok złoty, Rusiłów. |
| | Kałusz | Tomaszówce. |
| | Kołomyja | Cieniawa (ob. dr.) |
| | Nadwórna | Mikuliczyn. |
| | Nowytarg | Szczawnica wyżna. |
| | Nowy Sącz | Stary Sącz. |
| | Sanok | Bukowsko. |
| Zaraza płucna | Nowy Targ | Odrowąż. |
| Wścieklizna | Lwów | Lwów miasto. |

## Z c. k. Namiestnictwa.

L. 860 (1594 3–3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Obyrtacza, iż przeciw niemu Jan Olszewski wniósł pozew o zapłatę kwoty 30 zł. wa. wskutek czego mu kuratorem Jana Szaflarskiego „Szczurka“ ustanowiono i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 marca 1896 wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, dnia 8 lutego 1896.

L. 988 (1591 3–3)
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Katarzynę Poliwka z Wali sękowej, że Iwan Poliwka wniósł przeciw niej na dniu 13 lutego 1896 l. 988 pozew o uznanie prawa własności połowy ciała hip. 215, 443, 444, 445 gminy Wola sękowa.
Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 23 marca 1896 o 9 rano. Dla pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Hrycia Sołtysa z Woli sękowej, wzywa się pozwaną, aby w sprawie tej ustanowiła sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z wyznaczonym kuratorem przeprowadzoną będzie.
Bukowsko, 15 lutego 1896.

L. 94 (1593 3–3)
Uwiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Śnigowskiego, iż w sporze drobiazgowym Dawida Herscha Kornfelda przeciw Józefowi Śnigowskiemu i spół. o zapłacenie kwoty 150 zł. wa. z pn., w którym termin na dzień 8 kwietnia 1896 o godzinie 9 przedpołudniem wyznaczony został kuratorem jego p. Józefa Tułeckiego w Brzostku ustanowiono.
Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie sam stanął lub potrzebnych informacyi kuratorowi lub jego zastępcy udzielił, gdyż inaczej skutki swego zaniedbania sam sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 15 stycznia 1896.

L. 11326 (1494 2–3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do następujących wierzytelności na kartach C. realności lwh. 9 gminy Nowy Sącz Anny Schützer i XVIII ciała hipotecznego lwh. 830 własnością gminy Nowy Sącz będącego ciążących:
1. wierzytelności w kwotach 44 zł. 42 ct., 45 zł. 85 zł. wa. od dnia 14 lipca 1828 na rzecz depozytu sądowego względnie masy Antoniego Fabianiego, Walentego i Maryanny Kozubskich i Andrzeja Albrichta zaintabulowanej;
2. wierzytelności w kwocie 120 zł. monety konwencyjnej od dnia 2 lipca 1845 na rzecz Izaaka Engländera zaintabulowanej;
3. wierzytelności w kwocie 80 zł. mon kon. od dnia 15 grudnia 1845 na rzecz Izaka i Lieby Engländerów zaprenotowanej; wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Antoniego Fabianiego, Walentego i Maryanny Kozubskich, Andrzeja Albrichta, Izaaka Engländera, Izaaka i Lieby Engländerów dla których kuratorem p. adw. dr. Körbla w Nowym Sączu się ustanawia względnie ich spadkobierców lub prawonabywców, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu się zgłosili, inaczej po upływie tego terminu wierzytelności te na ponowne żądanie Anny Schützer i gminy miasta Nowego Sącza za umorzone uznane zostaną.
Nowy Sącz, 31 grudnia 1895.

L. 2245 (1495 2–3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Ozyasza Weckera z życia i miejsca pobytu nieznanego, że na prośbę firmy Aschkenazy et Münz w Przemyślu wydano przeciw niemu tusądową uchwałą z dnia 11 stycznia 1896 l. 138 nakaz zapłaty sumy wekslowej 63 zł. z pn.
Oraz ustanawia sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adwokata dr. Mantla z zastępstwem adwokata dr. Hillela i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
Przemyśl, 8 lutego 1896.

L. 1873 (1496)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Kasa oszczędności i pożyczkowa w Budzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z 5-krotną ograniczoną poręką“ lub „Spar und Darlehen Kasse in Budzanów registrirte Genossenschaft mit beschränkter fünffacher Haftung“ i uwidoczniono że:
1. Towarzystwo to powstało na podstawie statutów z daty Budzanów, dnia 22 stycznia 1896 i siedzibą jego jest Budzanów;
2. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie wyłącznie członkom swoim, na umiarkowany procent kapitałów potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, handlu, przemyśle lub rzemiośle, zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;
3. Czas trwania towarzystwa jest nieograniczony;
4. Dyrekcya Stowarzyszenia składa się z dyrektora Mojżesza Schutzmanna, kasyera Mojżesza Weinfelda, kontrolora Beiracha Hessla tudzież trzech zastępców a to zastępcy dyrektora Markusa Majera Schutzmana, zastępcy kasyera Herscha Wolfa Hellera i zastępcy kontrolora Izaka Bernsohna wszystkich w Budzanowie zamieszkałych;
5. Publiczne obwieszczenia stowarzyszenia umieszczane będą w jednym z codziennych pism lwowskich;
6. Do ważności zobowiązań wobec osób trzecich potrzeba podpisów przynajmniej dwóch członków Dyrekcyi pod firmą stowarzyszenia umieszczonych.
7. Za zobowiązania stowarzyszenia, o ile tegoż fundusze w funduszu rezerwowym nie wystarczają, odpowiada każdy członek pięciokrotną kwotą swojego udziału.
8. Udział każdego członka wynosi najmniej 10 zł. najwyżej 4000 zł., może jednakowoż każdocześnie uchwałą walnego zgromadzenia być zmienionym.
Tarnopol dnia 8 lutego 1896.

L. 17743 (1500 1–3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Konstantego i Annę Cieszanowskich, że celem doręczenia im tus. uchwały z dnia 4 marca 1895 l. 2856, którą dozwolono na wpis prawa zasiawu dla zaległości podatkowych w kwocie 10 zł. 67 ct. z pn. w stanie biernym realności wyk. hip. l. 733 ks. gr. gminy Brzozów objętej na rzecz Skarbu Państwa, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Festenburga w Brzozowie.
Brzozów, dnia 9 grudnia 1895.

L. 6386 (1510 1–3)
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Alojzego Orłowskiego ustanawia się kuratorem p. Stanisława Hołuba c. k. notaryusza w Pruchniku i doręcza mu przeznaczone dla Alojzego Orłowskiego tusądowe uchwały tabularne z dnia 10 października 1894 l. 7317 i z dnia 27 grudnia 1894 l. 9622.
C. k. Sąd powiatowy.
Pruchnik, 31 sierpnia 1895.

L. 1105 (1553)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych wpisał przy firmie Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Bachórzu, spółka zarejestrowana z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu tego towarzystwa 5 lutego 1896 odbytem, w miejsse ks. Leopolda Mazurka, obranym został przewodniczącym ks. Walenty Krupiński z Bachórza.
Sanok, 18 lutego 1896.

L. 2960 (1523)
Vom Lemberger k. k. Landes als Handelsgerichte wird hiemit kundgemacht dass am 16 Jänner 1896 die im Handelsregister für Gesellschafts-Firmen als Zweigniederlassung der „Ersten Ungarischen Allgemeinen Assecuranz Gesellschaft in Budapest“ eingetragene Firma: „Generall-Agentschaft in Lemberg der Ersten Ungarischen Allgemeinen Assecuranz Gesellschaft in Pest“ mit dem Sitze in Lemberg über erfolgte Geschäftsauflassung und Gewerbezurücklegung gelöscht wurde.
Lemberg, am 22 Jänner 1896.

L. 1178 (1521 1–3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie tutejszego szpitala izraelickiego o zniesienie współwłasności realności we Lwowie pod N. D. 255 II. S. N. położonej dla Leiby Thala, Rukli Rascher, Szmelke Raschera, Chany Rosy Klempfner i Jenty Hescheles ze życia i miejsca pobytu nieznanych adw. dr. Lisiewicza, ze zastępstwem przez adw. dr. Dobieckiego ustanawia na kuratora z poleceniem, aby wedle przepisu ustaw zastępywali tych nieobecnych, których edyktalnie wzywa, aby do swej obrony służące kroki poczynili, kuratorowi potrzebną informacyę udzielili i o tem sąd zawiadomili.
Lwów, dnia 8 lutego 1896.

L. 12337 (1508 1–3)
Wsprawie egzekucyjnej Schmerla Gottesmana przeciw Ryfce Lilien pto 25 złr. z pn., dozwolono tus. uchwałą z 10 listopada 1894 l. 12226 wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla powyższej pretensyi na dłużniczej realności i dla tej dłużniczki niewiadomej z miejsca pobytu tutejszy adwokat dr. Maurycy Roth ustanowiony kuratorem.
Wzywa się ją, by podała albo innego swego zastępcę, lub też ustanowionemu podała swoje środki obrony, bo inaczej skutki z tego zaniedbania wynikłe sobie będzie musiała przypisać.
C. k. Sąd powiatowy
Podhajce, dnia 23 listopada 1895.

L. 12157 (1531 1–3)
Aleksandra Burdziaka z Dobrej z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się że Wasyl vel Waśko Burdziak z Bobrej dnia 25 września 1894 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.
Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się Aleksandra Burdziaka ażeby do roku tem pewniej w tutejszym Sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po Wasyla vel Waśka Burdziaka wniósł gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającemi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Stefanem Burdziakiem przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy.
Bircza, 18 grudnia 1895.

L. 2573 (1522 1–3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie tutejszego szpitala izraelickiego o zniesienie spółwłasności realności we Lwowie pod nr. domu 255 I S. M. położnej dla Lei Scharwer, Fischla Scharwera, Chany Róży Klempner i Jenty Hescheles ze życia i miejsca pobytu nieznanych adw. dr. Lisiewicza ze zastępstwem przez adw. dr. Dobieckiego na kuratorów ustanawia z poleceniem, aby wedle przepisu ustaw zastępywali tych nieobecnych których edyktalnie wzywa, aby do swej obrony służące kroki poczynili, kuratorowi potrzebną informacyę udzielili i o tem sąd zawiadomili.
Lwów, dnia 8 lutego 1896.

L. 20062 (1577 1–3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Markusowi Kahane także Mordkowi Blum zwanemu o 720 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu dłużnika Markusa Kahanego także Mordka Blum adw. dr. Wieselberga kuratorem z substytucyą adw. dr. Hullesa i doręczył kuratorowi adw. dr. Wieselbergowi uchwałę z 28 września 1895 l. 13639, dozwalającą intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 720 zł. wa. z pn. w stanie biernym realności wyk. hip. l. 17 IV dziel. miasta Kołomyi dłużnika Markusa Kahane czyli Mordka Blum vel Kahane własnej dla tegoż dłużnika przeznaczoną.
Kołomyja, 2 stycznia 1896.

L. 708 (1551)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze dla firm pojedynczych wpisał przy firmie „Abisch Kanner handel sukna w Sanoku“ jej wykreślenie z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa.
Sanok, dnia 11 lutego 1896.

L 159 (1543 1–3)
C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie w sprawie tabularnej Feibisza Hirsza za uwiadomieniem Hersza Schallera o intabulacyę prawa własności 1/4 części realności wyk. hip. 136 ks. gr. Nadwórna objętej ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Schallera kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Karola Bardacha z Nadwórny.
Nadwórna, dnia 2 lutego 1896.

L. 34461 (1630)
C. k. Sąd powiat. miej. deleg. w Przemyślu ogłasza niniejszem, iż gener. Dyrekcya c. k. austr. kolei państwowych podaniem z 22 listopada 1895 l. 34461, które w urzędzie hip. wraz z załącznikami może być przejrzane, domaga się tabul. wyłączenia z wh. 180 ks. gr. gminy Medyka gruntów pod budowę 2 toru na linii Kraków-Lwów nabytych i wcielenia ich bez wszelkich ciężarów do księgi kolejowej.
Wzywa się więc wszystkich, którzyby zamierzonem wydzieleniem tych gruntów z odnośnych wyk. hip. i wcielania ich do księgi kolejowej czuli się być pokrzywdzonymi, aby swe zarzuty tem pewniej do dnia 30 kwietnia 1896 do c. k. sądu powiat. miej. deleg. w Przemyślu wnieśli, gdyż inaczej milczenie ich jako zezwolenie na wolno ciężarowe wydzielenie byłoby uważane. Zarazem ostrzega się, że prawa rzeczowe któreby do hipoteki powyższego ciała hip. przeciw poprzedniemu właścicielowi w dniu 10 lutego 1896, w którym edykt równocześnie wygotowany w gmachu sądowym będzie ogłoszony lub później uzyskane zostały wcale uwzględnione nie będą, jak i zarzuty wniesione po dniu 30 kwietnia 1896.
Przemyśl, 31 grudnia 1895.

L. 6851 (1537 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Józefę Słobodzian, by w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu do spadku po Petroneli Słobodzian dnia 17 maja 1890 w Grzymałowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej w Sądzie tutejszym się oświadczyła, gdyż inaczej spadek z ustanowionym kuratorem Antonim Krzyworączką pertraktowany będzie.

Grzymałów, 28 października 1895.

L. 861 (1437 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako dandlowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Samuela Lernera, że na prośbę powodowej kasy oszczędności miasta Drohobycza przeciw niemu o 100 zł. w. a. z przyn. ustanowił temuż pozwanemu kuratora w osobie adwokata dr. Taubenfelda w Drohobyczu z zastępstwem adw. dr. Leona Witza w Samborze.

Wzywa się zatem Samuela Lernera, aby kuratorowi potrzebną do dupliki informacyę udzielił lub innego zastępcę zamianował i Sądowi podał do wiadomości, ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające sam sobie przypisze.

Sambor, 1 lutego 1896.

L. 15371 (1512 3—3)

In der Exekutionssache Izrael Fritt gegen Anton Jonakowski et Consortes, pto 187 fl. wird für den dem Wohn und Aufenthaltsorte nach unbekannten Moses Holzer Adv. Dr. Aichmüller in Stryj zum Curator bestellt, Hievon wird Moses Holzer hiemit und zu Händen des Curators verständigt.

K. k. Bezirksgericht

Stryj, 30 Dezember 1895.

L. 477 (1581 3—3)

Pan Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował dla drugiej z dniem 4 maja 1896 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tegoż c. k. sądu Przewodniczącym sądu przysięgłych, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego: Michała Hofmokla, Kamila Krafta, Władysława Łuckiego, Emila Komarnickiego, Juliusza Turteltauba.

Stanisławów, 25 lutego 1896.

L. 1724 (1493 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Adolfa Grabowskiego że w celu doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 15 września 1894 l. 6251 wydanej na skutek podania Izaka Kriegera i Abrahama Kanta z dnia 15 września 1894 l. 6251 o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 1750 zł. wa. z pn., na karcie ciężarów ciała hipotecznego whl. 74 księgi gruntowej gminy Brzana górna objętego jako na karcie ubocznej, ustanawia dla niego kuratorem adw. dr. Chodackiego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 23 marca 1895.

L. 9160 (1511 3—3)

Zawiadamia się Berla Koenigsberga, że dla niego ustanowiono c. k. notaryusza P. Ludwika Miąsika z Rozwadowa kuratorem ad actum w sprawie egzekucyjnej Wolfa Lasta przeciw niemu pcto 115 zł. wa. i temuż kuratorowi doręczono tus. rezolucyę z dnia 10 września 1895 l. 3490 dla Berla Koenigsberga przeznaczoną.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, dnia 31 stycznia 1896.

# Doniesienia prywatne.



Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.